

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

W numerze:

Przed letnimi Igrzyskami Harcerskimi

X rocznica utworzenia Pierwszej Dywizji im. T. Kościuszki tematem lekcji nauki o Konstytucji

Za tydzień egzaminy

Dzień Nauczyciela w Gorzowie

Nr. 19

WARSZAWA, 10 MAJA 1953 r.

CENA 30 GR



Naród polski ma prawo być dumny z wyników swej pracy (Z przemówienia Tow. B. Bieruta w dniu 1 Maja)

Nie ma takiej siły i przeszkody, która by mogła wstrzymać potężny i niezwykły pochód dziejowy klasy robotniczej i mas ludowych ku wolności, ku nowemu życiu — wolnemu do wyzysku i bezprawia, od przemocy człowieka nad człowiekiem.

★

Bardziej zwarty niż kiedykolwiek jest dziś potężny obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki, obóz wykuwający szczęśliwe życie 800 milionów ludzi i torujący drogę całej ludzkości.

Mocniej niż kiedykolwiek zawarły się szeregi obrońców pokoju na całym świecie, szeregi jednoczące ludzi różnych poglądów, lecz złączonych wspólnym pragnieniem pokojowej pracy i wspólną nienawiścią do bezmiarów nieszczęścia i niedoli, które niesie prostym ludziom wojna.

★

Naród polski zespolony w szeregach Frontu Narodowego w codziennej znoej pracy; na polach, które się zielenią młodym zbożem, w hutach i kopalniach, w fabrykach i stoczniach, na rusztowaniach niezliczonych budowli — co dzień wnosi swój wkład do pokojowego budownictwa, do żmudnych wysiłków dla wykuwania pokoju i obrony pokoju.

Polskie masy pracujące mają prawo być dumne z wyników swej pracy nad budową nowego życia. Budowę socjalizmu wyrastają już na wszystkich terenach naszego kraju. Zwycięsko buduje się chluba naszego narodu — Nowa Huta. Cała Polska przekształca się szybko w kraj wielkiego przemysłu i nowoczesnej techniki. Nigdy jeszcze w historii naszego narodu nie rozkwitało tak bujne życie gospodarcze i kulturalne, jak dziś. Nie ma prawie dnia i tygodnia, w którym by nie ruszały nowe zakłady przemysłowe, elektrownie, nowe hale fabryczne, nowe ośrodki maszynowe w rolnictwie, nowe spółdzielnie, nowe szkoły i uczelnie, nowe ośrodki życia kulturalnego ludności, nowe instytucje zdrowotne, nowe budynki i osiedla mieszkalne.

★

Rok 1953 jest dla nas nie tylko rokiem uczczenia pięknych tradycji naszego narodu, postępowej polskiej myśli i sztuki, których symbolem jest Kopernik i Modrzewski, Rey i Kochanowski — lecz jest również rokiem pięknego rozwoju naszej kultury narodowej, kultury narodu socjalistycznego.

Niezawodnym, trwałym i niewyczerpanym źródłem rosnącej siły gospodarczej naszego kraju jest ofiarna i twórcza praca mas ludowych. A więc nie szczędźmy naszej Ojczyźnie Ludowej swego wysiłku! Jeszcze energiczniej podnośmy naszą technikę, nasze budownictwo, wzmacniamy wydajność naszej pracy, polepszamy jej organizację, rozwijamy współzawodnictwo socjalistyczne!

Dzieci i młodzież w pochodzie pierwszomajowym ludu Warszawy

Radosny to był dzień w Warszawie, tak jak we wszystkich miastach Polski. Radosny uśmiechniętymi twarzami, odświętnymi ubraniami ludzi. Radosny odświętnym wyglądem miasta, domów przystrojonych sztandarami i portretami, czerwienią chorągwi i transparentów. Radosny dumą z osiągnięć ubiegłego roku. Radosny siłą i potęgą wspaniałego, wielussetyśięczonego pochodu ludności pracującej stolicy.

O godz. 10 przez megafony dociera do wszystkich, zgrupowanych w Alejach, na Marszałkowskiej, na pięknym placu Konstytucji, do tych, którzy włączają się już w pochód, i do tych, którzy dopiero zbierają się przed swymi zakładami pracy, głęboki, znany i drogi wszystkim głos Towarzysza Bieruta: „Radosne, krzepiące i wspaniałe jest dziś w Polsce Ludowej nasze święto 1-majowe — Święto Pracy i twórczego budownictwa”.

„Niech się święci 1 Maj! — wzywa Towarzysz Bierut. — Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!”

Miastem wstrząsają artyleryjskie salwy. Rusza 1-majowy pochód — radosny, potężny pochód ludzi, których pracą i wysiłkiem rozwija się i umacnia nasza Ojczyzna.

Trudno opisać cały, mieniący się wszystkimi kolorami pochód ludu Warszawy. Nas, nauczycieli, szczególnie interesuje pochód dzieci i młodzieży.

W takt warkotu werbli, przy donośnych dźwiękach fanfar idą w pochodzie 1-majowym dzieci — radość i przyszłość narodu. Trzymając w ręku bukiety kwiatów idą przedstawiciele najmłodszego pokolenia. Z miłością pozdrawiają ich zebrani warszawiacy. Na znak dyrygenta zagrała orkiestra harcerska. A z trybuny kolumnę dziecięcą wita ojcowskim uśmiechem Towarzysz B. Bierut.

Dla dzieci — dla ich szczęśliwej przyszłości rozkwita i potężnieje Nasza Ojczyzna, dla nich — jak mówił Feliks Dzierżyński — będą owoce rewolucji socjalistycznej.

Pod trybunę podbiega harcerka Helenka Michlewicz. A razem z nią malefiki Li Un Sen i Kim Bon Dze — przedstawiciele dzieci koreańskich, którym nasza Ojczyzna wróciła dzieciństwo i radość. Wręczają Towarzyszowi Bierutowi i Marszałkowi Rokossowskiemu oraz członkom Biura Politycznego KC PZPR bukiety kwiatów.

Przodownicy nauki — uczniowie polscy i koreańscy, opróśnieni radosną czerwienią sztandarów, niosą ogromne portrety. Towarzysza Bieruta, niosą portrety wodzów klasy robotniczej: J. Stalina, Mao Tse-tunga, Kim Ir-sena. Niosą transparenty z napisami: „Chcemy, aby wszystkie dzieci uczyły się w pokoju”, „Z bohaterską Koreą są wszystkie narody miłujące pokój”.

Jakże aktualne wydają się dziś mickiewiczowskie słowa rozlegające się z głośników:

„Razem, młodzi przyjaciele!”

Idą uczniowie — przodownicy nauki, niosąc transparenty w postaci tablic szkolnych, na których wypisane są słowa: „Pierwsi w nauce — pierwsi w sporcie”.

Z interesującym korowodem wystąpiła Szkoła TPD nr 7. Koło Ligi Ochrony Przyrody przy tej szkole urządziło pochód ornitologiczny, bo jak mówili uczniowie: „My bardzo interesujemy się przyrodą i dlatego w pochodzie pierwszomajowym chcemy propagować jej ochronę”. Szły więc dziewczęta ustrojone jak ptaszki: sikory, jaskółki, bażanty i inne pożyteczne ptaki. Dzioły i głowy ptasie, ale nóżki dziecięce maszerowały ulicami w roześmianym pochodzie.

W rytm marsza ludowej kapeli, w barwnych strojach ludowych maszerują uczniowie ze szkół wiejskich. Są tu przedstawiciele wszystkich regionów Polski: obok małego Krakowiaka i góralczyka — Łowiczanka, Kaszub i inni.

Za nimi ciągnął wspaniały pochód radzieckich towarzyszy — budowniczych Pałacu Kultury i Nauki. I patrząc na dzieci koreańskie, które u nas w Polsce znalazły dom, jakiego pozbawiła ich imperialistyczna napaść, patrząc na budowniczych Pałacu Kultury i Nauki, którzy wnoszą najpiękniejszy w Polsce gmach — dar pożądanego kraju socjalizmu dla naszego narodu, rozumiemy silnie i lepiej najpiękniejszą treść międzynarodowości — treść przyjaźni narodów, treść braterskiej współpracy, treść pomocy, jaką niesie zwycięski Kraj Rad wszystkim innym szturmowym brygadam.

Czerwonymi szarfami przepasani idą



Powołanie komitetów honorowych Roku Kopernikowskiego i Roku Odrodzenia Polskiego

W 410 rocznicę śmierci Mikołaja Kopernika, przypadającą na rok bieżący, odbędą się na terenie całego kraju obchody Roku Kopernikowskiego. Na apel Światowej Rady Pokoju uczył pamięć Mikołaja Kopernika cała postępową ludzkość.

Również w bież. roku odbędą się obchody poświęcone epoce polskiego Odrodzenia.

Protoktorat nad obchodem „Roku Kopernikowskiego” objął Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut.

Nad obchodem „Roku Odrodzenia Polskiego” protektorat objął Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

Powołane zostały także komitety honorowe obydwu obchodów.

przodownicy pracy — przodownicy Metalbudowy. Wraz z nimi miniatura stacji metra — model tunelu, którym mkną dwa pociągi. Pierwszymi pasażerami są dzieci — harcerze warszawscy.

Idą przodownicy nauki wyższych uczelni. Niosą makiety książek. Obok „Krótkiego kursu historii WKP(b)” — Szekspir, Prus, Broniewski i Majakowski. Studenci polonistyki maszerują z olbrzymią makieta „Pana Tadeusza”. Ponad głowami studentów Wydziału Geografii płynie kula ziemiska. Już wkrótce zasilą oni kadry budowniczych Polski Socjalistycznej, Polski przemysłowej, bogatej i szczęśliwej.

Idzie kolumna nauczycielska z Zarządem Głównym ZNP na czele. Na transparentie widnieje napis: „Wychowamy

młodzież na gorących patriotów, budowniczych i obrońców Polski Ludowej”. Z szeregów nauczycielskich padają okrzyki: „Niech żyje największy Nauczyciel narodu — Bolesław Bierut!” Trybuny rozświecone oklaskują nauczycieli, wnoszą okrzyki: „Niech żyją polscy wychowawcy, niech żyje oświata!” Megafony roznoszą te głosy po całej stolicy, radio — po całej Polsce, do najodleglejszych zakątków i szkół. Grupa nauczycielską gorąco oklaskuje lud stolicy, młodzież polską i koreańską.

Tak społeczeństwo Warszawy wyraża uznanie nauczycielstwu Polski Ludowej za jego trud, za wychowanie młodego pokolenia.

Przed IV Krajowym Zjazdem ZNP

Czego domagają się członkowie ZNP od nowych władz związkowych

Kol. Z. Bigoszewski, Turza Wileza

W związku ze zbliżającym się wyborem do nowego Zarządu Głównego ZNP chciałbym parę słów poświęcić kształceniu kadr pedagogicznych.

Zarząd Główny może się poszczycić niemałymi osiągnięciami w dziedzinie opieki i pomocy doszkalcącej się członkom. Ale istniejący stan nie może nas jeszcze w pełni zadowolić, gdyż wydawnictwa pomagające w samokształceniu ideologicznym Związek nasz nie zrobił prawie nic, aby spopularyzować, pomóc i otoczyć opieką nauczycieli studiujących zaocznie w PWSP.

Dwuletnie obserwacje wykazały, że ta forma nauki jest trudna i wymagająca wiele wytrwałości, uporu i umiejętności pokonywania przeszkód.

Sluchacze studiujący zaocznie oczekiwali od Związku przede wszystkim wskazań, które pomogłyby im dobrze wykonywać zadania zawodowe i w pełni wywiązywać się z pracy samokształceniowej. Tymczasem „pomoc” oddziałów powiatowych ograniczała się najczęściej jedynie do rejestracji nazwisk nauczycieli studiujących zaocznie.

Co prawda Zarząd Główny ZNP wielokrotnie wzywał na swych plenarych do okazywania pomocy nauczycielom studiującym zaocznie, jednak niższe instancje związkowe absolutnie nie reagowały na te wezwania.

Od przyszłego Zarządu spodziewamy się wielu zmian na lepsze w tej dziedzinie.

Kol. Wł. Kachel, Górowo Ilaweckie

Chcę poruszyć zagadnienie klerowania pracy oddziałów powiatowych przez zarządy okręgu i Zarząd Główny naszego Związku. Weźmy dla przykładu nasz powiat Górowo Ilaweckie. Leży on na najbardziej na północ wysuniętym krańcu Polski i dlatego też komunikacja do nas jest bardzo niedogodna. Czy jest jednak rzeczą słuszną, że z powodu niedogodnej komunikacji, ani razu nie dotarli do nas przedstawiciele lub instruktor Zarządu Głównego? Te same trudności komunikacyjne odstraszały przedstawicieli zarządów okręgu, którzy są bardzo rzadkimi gośćmi na naszym terenie. A przecież w naszym powiecie pracuje 125 nauczycieli, członków ZNP, którzy horykają się z różnymi trudnościami. Trudności te są tym większe, że znaczna część spośród nich nie posiada

pełnych kwalifikacji i pracując zawodowo uzupełnia swe wykształcenie. Mimo tych trudności mamy pewne osiągnięcia w pracy, szczególnie w dziedzinie samokształcenia ideologicznego. Byłby one jednak o wiele większe, gdybyśmy mieli zapewnioną stałą i systematyczną pomoc i opiekę. Dlatego apelujemy do naszych nowych władz związkowych, ażeby w działalności swej szczególnie dużo uwagi zwróciły i otoczyły opieką powiaty najbardziej oddalone, do których nikt dotychczas nie zaglądał.

Prosimy, ażeby od czasu do czasu odwiedził nas przedstawiciel Zarządu Głównego i pomógł nam w pokonaniu niektórych trudności oraz na miejscu przekonał się o warunkach pracy i naszych osiągnięciach.

Kol. Stanisław Bendkowski, Łódź

Nowy Zarząd Główny ZNP powinien w większej niż dotąd mierze opiekować się nauczycielstwem szkół zawodowych, ich bieżącymi i potrzebami. Przyczyna trudności w pracy naszych ZOZ i MOZ jest między innymi zbyt słabe interesowanie się ze strony władz związkowych pracą ZOZ w szkołach zawodowych. Charakterystycznym przejawem tego jest fakt, że w czasie ostatnich

wyborów do Zarządu Okręgu ZNP tylko 1 przedstawiciel wszedł ze szkolnictwem zawodowym, w przeciwnym zaś Zarządu Okręgu nie ma ani jednego przedstawiciela szkół zawodowych. „Wiecej uwagi szkolnictwu zawodowemu!” — to hasło tym bardziej naglące, że poważnie kuleje w naszych ZOZ szkolenie ideologiczne, prawie zupełnie nie ma życia kulturalno-oświatowego.

Kol. L. Sieciechowiec, Zakopane

Do wielu różnorodnych zadań, których rozwiązania oczekujemy od ZG ZNP, należy problem szkolenia kierowniczych kadr związkowych wszelkich stopni.

Nauczyciele jako wychowawcy powinni celować w pracy społecznej. Mam tu na myśli stronę organizacyjną tej pracy, gdyż w ofiarności i gotowości do podejmowania zadań i obowiązków społecznych mało znajduje się działaczy różnych na-

uczycielom. Jednakże bardzo często są braki i niedociągnięcia w zakresie organizowania pracy, jej planowania i realizacji.

Pracę tę można bardzo ułatwić przez upowszechnienie osiągnięć produkcyjnych aktywistów i zespołów — co w pewnym mierze robi już „Głos Nauczycielski” — oraz przez systematyczne szkolenie na specjalnych kursach organizacyjnych przez ZG dla aktywu związkowego.

Uczestnicy Kursu dla Aktywu PODKO, Otwock

W codziennej pracy nad podnoszeniem poziomu ideowo-politycznego i zawodowego nauczycielstwa, aktywni Powiatowych Ośrodków Doskonalenia Kadr Oświatowych napotyka liczne trudności. Jedną z poważnych przeszkód jest niedocenianie przez pewną liczbę nauczycieli wagi doskonalenia się zawodowego w ramach prac prowadzonych przez aparat doskonalenia kadr. Przejawia się to w lekkomyślnym często opuszczaniu zajęć międzyuczelnianych zespołów metodycznych, w nieregularnym uczęszczaniu

na zebrania itp. Aby zabezpieczyć stałą pracę nauczyciela nad sobą, a przez to polepszyć jakość pracy szkolnej, zlikwidować plagę ocen niedoskonałych i wydawnictwa zmniejszyć odśwież i drugoroczność uczniów, proponujemy, aby IV Krajowy Zjazd ZNP podjął specjalną uchwałę, która by uczyniła sprawę doskonalenia się zawodowego obowiązkiem organizacyjnym każdego członka. Zaś na ogniu związkowe nałożyła obowiązek propagowania i zachęcania nauczycieli do tej także ważnej pracy.

**Nauczyciele! Pielęgnujcie piękne tradycje nauki polskiej —
tradycje Kopernika, Modrzewskiego, Lelewela, Skłodowskiej-Curie!**

Żadna siła nie jest w stanie wstrzymać zwycięskiego pochodu socjalizmu

(Z referatu towarzysza J. Cyrankiewicza

wygłoszonego na akademii pieruszmajowej w Warszawie)

Tych, którzy już dziś są wolni, i tych, którzy o swą wolność walczą — łączy i spaja w jedną nierozdzielalną całość ta sama idea, która w pamiętnym roku 1917 natchnęła pierwszą szturmową brygadę rewolucji, bohaterski proletariat Rosji i poprowadziła go do zwycięskiego uderzenia na Pałac Zimowy. Ta sama idea, która przyniosła potem wyzwolenie naszej ojczyzny i wszystkim krajom demokracji ludowej, ta sama, która przyniosła potem wyzwolenie narodowi chińskiemu.

Wielka, potężna, niezwyciężona jest idea, która w ciągu tak krótkiego czasu tak wielkie dokonała przemiany na tak ogromnym obszarze. Wielka, potężna, niezwyciężona jest idea, która porwała tak olbrzymie masy ludzkie i uczyniła z nich bojowników, zdolnych przełamać i pokonać wszystkie przeszkody, stawiane na ich drodze przez wroga. Cztery są nieśmiertelne nazwiska związane z narodzinami, rozwojem i triumfem tej idei socjalizmu: nazwiska Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. W dniu Święta Majowego setki milionów ludzi na całym świecie składają hołd wielkości tych czterech geniuszów, którym ludzkość zawdzięcza początek nowej ery dziejowej.

Jakże ludzka się ci, którzy mniemają, iż kraje obozu socjalistycznego z potężnym mocarstwem radzieckim na czele i półmiliardowym narodem chińskim można zastraszyć atomowymi pogrozkami i szantażami. Doświadczanie lat ostatnich powinno być dla tych strachajłów dostatecznym pouczeniem o bezcelowości i bezużyteczności takich prób. Ci, co straszą, są zresztą sami w największym strachu. Świadczą o tym wydarzenia ostatnich paru tygodni. Nasza pokojowość wynika z niezachwianego poczucia siły i wiary w wyższość ustroju socjalistycznego. Nie lekamy się wyników pokojowego współzawodnictwa dwóch ustrojów. Wiemy, iż z próby takiej ustrój socjalistyczny wyjdzie zawsze zwycięsko, ukazując całemu światu wspaniałe perspektywy rozwoju.

Naród polski i wszystkie narody, które straszą się siebie jarzmo kapitalizmu i precz przepędziły nikczemne kliki reakcyjne, wiedzą dobrze, ile krwi, wysiłku i ofiar kosztowała ich ta walka o wolność. I strzec tej wolności potrafią jak żrenicy oka.

Nielatwe są warunki naszego budownictwa. Ale ludzie wiedzą, po co i dla czego pracują, walczą, ponoszą trudy — nie raz wyrzeczenia i ofiary. Wiedzą, że robia to dla siebie, dla swych dzieci, dla narodu, dla pokoju.

U naszych przyjaciół

Rozwój szkolnictwa w Chińskiej Republice Ludowej

Niejednokrotnie już poruszaliśmy w „Głosie Nauczycielskim” sprawę katastrofalnej sytuacji oświaty w krajach kapitalistycznych. Dane zaś, jakie ilustrowały tę sytuację, miały albo charakter najbardziej oficjalny, albo pochodziły od burżuazyjnych polityków, których nie można posądzać o żadną lewicowość.

Nie dziwnego! Katastrofa oświaty, a szkolnictwa w szczególności, przybrała w imperialistycznej części świata tak olbrzymie rozmiary, że nie da się tego ukryć w żaden sposób. Niektórzy więc sprytniejsi politycy burżuazyjni udają opiekunów oświaty, przyłączając się do krytyki, jaką organizacje demokratyczne stosują wobec polityki władz w zakresie problemów kulturalnych, by stworzyć pozory, że to nie ustrój kapitalistyczny, nie imperializm jest winien rozpaczliwej sytuacji oświaty, ale tylko ten lub inny minister. Wystarczy więc zmienić ministra, a wszystko będzie dobrze.

Te oszukańcze manewry znajdują coraz mniej naiwnych, którzy dają się łapać na lep faryzejskich deklamacji i każdy uczciwy patriota widzi, że jedynie klasa robotnicza i jej polityczna awangarda walczą szczerze o rozwój oświaty i kultury. Taką bowiem czy inną marionetką wielkiej finansjery na fotelu ministerialnym niczego w tym zakresie nie zmieni i dopóki władza nie zostanie wydratowana imperialistom, oświata musi upadać w tych krajach, którymi oni rządzą.

Przewodniczący słynnej „komisji badania działalności antyamerykańskiej”, Velde, oświadczył publicznie na Kongresie USA, że „oświata jest podstawą wpływów komunistycznych i socjalistycznych”. Taką opinią musi pociągać za sobą konsekwentną walkę imperialistów z oświatą i już tylko do dziedziny taktyki należy, że jedni politycy imperialistyczni występują równie jawnie i cynicznie jak Velde, a inni swoje prawdziwe oblicze ukrywają pod maską pustych deklamacji o oświacie i kulturze.

Jakże inaczej jest w państwach rządzonych przez lud! Nawet w najbardziej niedogdy zafacowanych krajach świata władza ludowa potrafi szybko odrabiać zaległości wieków, udostępniać oświatę szerokim masom, stwarzać coraz wspanialsze perspektywy rozwoju kultur narodowych, wzmagając ogólnoludzką skarbnię kultury.

Typowym tego przykładem jest wspólny rozwój oświaty w Chińskiej Republice Ludowej. Niedawno minister oświaty Centralnego Rządu Chin Ludowych Ma Sin-lun przedstawił w publicznym referacie dorobek Chińskiej Republiki Ludowej w dziedzinie oświaty i kultury.

Miliony budowniczych siły i potęgi Polski Ludowej wiedzą, że są pokoleniem, o którym z wdzięcznością i dumą mówić będą w przyszłości jako o pokoleniu, które w dużym wysiłku kładło fundamenty nowej, socjalistycznej Polski.

Ojczyzna i praca dla Ojczyzny stała się naglebywą treścią przeżyć milionowych mas, które w wyniku przeobrażeń społecznych, przepędzania kapitalistów i obywateli o dzień kształtują bezpośrednio losy swego kraju.

Różni — pożałujcie — liberalowie, echa młodości burżuazyjnej, dziś należący do zamierzchłej już przeszłości — lubią mawiać, że nasz ustrój, ustrój socjalistyczny, to taki, w którym człowiek jest tylko kółkiem w maszynie pracującej nie wiadomo po co.

Nie bijemy pokłonów przed maszynami i wszechpotężną techniką jak przed mochem pożerającym ludzi — tak jak to dzieje się w ustroju kapitalistycznym. Podczas gdy w ustroju kapitalistycznym maszyna i technika służą ujarzmxieniu człowieka, odebraniu mu jego ludzkiego cech, odebraniu mu jego wolności, ujarzmxieniu narodów i wszechogarniającemu wysiłkowi, my wpręgamy maszynę i jak najbardziej nowoczesną technikę w służbę wolnych narodów i człowieka. Nie kłaniamy się gieldzie i wszechpotężnemu w ustroju kapitalistycznym pieniądowi. Kłaniamy się z największym szacunkiem ludzkiej pracy, którą u nas mierzy się wartość człowieka, w której przejawia się i rozwija osobowość człowieka.

Nie ulega wątpliwości, że żadne zaklecia obrońców wsteczności i wysiłku nie wstrzymają biegu historii, pochodu nowej ery, pochodu socjalizmu, który niesie całej ludzkości wyzwolenie od ucisku i niewoli, od głodu i wojen i nieszczęście społecznych, który na sztafardach swych niesie wypisaną i już realizowaną hasła wolności, braterstwa, dobrobytu dla wszystkich.

Dzięki naszej pracy i dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który dostarcza nam wspaniałych urządzeń i maszyn, uzbiera nas w najnowszą technikę — produkujemy już dziś 3 i półkrotnie więcej niż przed wojną, a 5 razy więcej na głowę ludności.

Jeszcze śmielej trzeba nam stosować nową, produkującą technikę i ulepszone metody pracy. Musimy, gdy chcemy wykonać plan, pracować wydajniej, lepiej

i oszczędniej. Zdecydowaną walkę prowadzić musimy z wciąż jeszcze występującym w naszej gospodarce marnotrawstwem i brakorobstwem. Sprawa strzeżenia własności społecznej to nie jest sprawa tylko organów porządkowych, milicji czy strażników. Każdy patriota musi stać na straży własności społecznej.

Śmielej rozwijać musimy we wszystkich ogniwach krytykę i samokrytykę. Nie wolno nam ani na chwilę osłabiać czujności wobec wroga klasowego i nasyłanych imperialistycznych agentów usiłujących przeszkodzić nam w pokojowym budownictwie.

A więc, z rozwiniętymi sztafardami zwycięskiego socjalizmu, z nieomylną busolą nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, z jasnym programem działania, zaciskając bratnie szeregów narodów miłujących pokój, pogłębiając nieustannie przyjaźń i braterstwo ze Związkiem Radzieckim, naprzód do dalszych zwycięstw pod przewodnictwem naszej Partii, pod przewodnictwem towarzysza Bolesława Bieruta.

Zbliżają się I Ogólnopolskie Harcerskie Igrzyska Letnie, zorganizowane z inicjatywy Zarządu Głównego Związku Młodych Polskiej i Ministerstwa Oświaty. Są one jednym z ważnych elementów przyczyniających się do podniesienia poziomu kultury fizycznej wśród dzieci i podniesienia poziomu wyników nauczania w szkołach podstawowych. Już samo hasło Igrzysk — „Pierwsi w sporcie — pierwsi w nauce” określa cele wychowawcze imprezy, dostatecznie jasno wyznacza jej charakter i znaczenie. Nie ulega wątpliwości, że atrakcyjność Igrzysk Harcerskich, jak również ich bogata oprawa zewnętrzna, bardzo poważnie wzmocni autorytet, dostatecznie jasno wyznacza jej dążeń stopni do rozwoju drużyn harcerskich.

Jest rzeczą konieczną, aby w akcji propagandowej i pracach organizacyjno-przygotowawczych uczestniczyli nie tylko nauczyciele wychowania fizycznego, ale całe grono nauczycielskie. Organizatorzy Igrzysk powinni sobie także zapewnić czynną pomoc aktywów SKS szkół licealnych, aktywów placówek pozaszkolnych (MDK, DH itp.) oraz aktywów takich organizacji, jak ZMP, Komitet Kultury Fizycznej, Zrzeszenie Sportowe itp.

Już teraz, natychmiast podjąć należy niezbędne kroki w celu zapewnienia jak najbardziej masowego udziału dzieci w uprawianiu w okresie wiosenno-letnim sportów wchodzących do programu Igrzysk. W okresie przygotowawczym do tej pięknej imprezy sportowej oczekiwać należy od nauczycielstwa i od pozostałych organizatorów Igrzysk utrwalenia w świadomości dzieci wspaniałego hasła jednoczesnego przodownictwa w nauce i sporcie. Spodziewamy się, że nauczycielstwo podobnie jak ZMP otoczy w tym okresie troskliwą opieką drużyny harcerskie, które staną się podczas trwania Igrzysk przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony dzieci dotąd nie zorganizowanych. Poza środowiskiem szkoły i drużyny harcerskiej wychowanie fizyczne upowszechniać należy również w innych ośrodkach kolektywnego życia dzieci, mianowicie: na koloniach, w miejskich punktach czasowych, drużynach wakacyjnych i placówkach pozaszkolnych.

Jednym z warunków sprawnego przeprowadzenia Igrzysk w całym kraju jest dokładne zaznajomienie się gminnych, powiatowych, miejskich i wojewódzkich organizatorów imprezy z obowiązującymi instrukcjami, opracowanymi przez Zarząd Główny ZMP i Ministerstwo Oświaty, a następnie skrupulatne wcielanie ich w życie. Obowiązkiem nauczycielstwa jest przy tym dokładne zaznajomienie wszystkich dzieci z programem i organizacją harcerskich Igrzysk Letnich. Należy je poinformować, że impreza obejmuje dzieci szkół podstawowych roczników: 1942, 1941, 1940, 1939, 1938 i to tylko z zachowaniem warunków: a) bardzo dobrego sprawowania się oraz przynajmniej dostatecznych stopni, b) posiadania odznaki BSPO.

Wzrost liczby dziewcząt w szkołach zawodowych ma olbrzymie znaczenie dla całokształtu naszej gospodarki narodowej. Chodzi o zaktywizowanie kobiet w mieście i na wsi w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Kobiety powinny zdobywać kwalifikacje zawodowe we wszystkich specjalnościach, więcej kobiet powinno pracować jako ślusarki, frezery, tokarki, spawaczki, elektromonterzy. Polska Ludowa otworzyła przed kobietami podwoje szkół zawodowych, dała im możliwość swobodnego wyboru zawodu i prawo do jednakowego z mężczyzn wynagrodzenia za pracę.

Przed wojną szkolenie zawodowe dziewcząt kończących szkołę powszechną ograniczało się jedynie do szkół odzieżowych, gastronomicznych, administracyjnych i handlowych. Obecnie dziewczęta uczą się w szkołach zawodowych wszystkich kierunków: w szkołach górniczych, hutniczych i odlewniczych. Jako przykład

J. J.



Wesoła zabawa dzieci w ogrodzie Domu Dziecka w Szanghaju

Delegaci na IV Krajowy Zjazd ZNP

Kol. Paulina Kaniowa

Wśród grona delegatów wybranych na IV Krajowy Zjazd ZNP znajduje się kol. Paulina Kaniowa, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Stalowej Woli, pracująca w swoim zawodzie 24 lata. Nauczyciele powiatu z uznaniem mówią o kol. Kaniowej, że ma ona niezwykle rzetelny stosunek do wszystkich swoich obowiązków i potrafi przekazać swój zapal do pracy innym kolegom. Dobra postawa w pracy kol. Kaniowej przejawia się nie tylko w szkole, ale i w każdej podejmowanej działalności społecznej.

Dążąc do osiągnięcia dobrych wyników nauczania, kol. Kaniowa wykazuje wielką troskę o to, by inni koledzy osiągnęli podobny poziom w swoich klasach. Dlatego też w indywidualnych rozmowach i podczas zebrań ZOZ i Rady Pedagogicznej mobilizuje kolegów do pogłębiania pracy zawodowej, sama dając im przykład. Stale zwraca uwagę na aktualne artykuły w czasopiśmie przedmiotowych i zachęca do ich czytania. Z jej inicjatywy systematycznie omawiane są na zebraniach ZOZ książki z zakresu pedagogiki socjalistycznej oraz wyciąga się konkretne wnioski z ich treści do pracy z młodzieżą. Wiele zagadnień kol. Kaniowa referuje sama wiążąc je z praktyką życia szkolnego. Wysoko ceniąc dorobek pedagogiki radzieckiej, jako ważną pomoc w walce



o wyniki nauczania i wychowania młodzieży, nauczycielka upowszechnia wśród kolegów dorobek pedagogicznej literatury radzieckiej. Sprawę doskonalenia zawodowego kol. Kaniowa przeniosła i na inne ZOZ i MOZ. Wiele pomaga przewodniczącym drużyn harcerskiej, uczy ją, jak harcerze powinni walczyć o dobrą frekwencję, wysoki poziom nauczania, jak mobilizować kolegów do nauki. Często kontakt

z młodzieżą, codzienne rozmowy z wieloma uczniami o ich radościach i niepowodzeniach w pracy, o ich błędach i niedociąganiach uczyniły kol. Kaniową serdecznym przyjacielem młodzieży.

Okazuje też ona duże zainteresowanie pracą młodych nauczycieli, systematycznie pomagając im w ulepszeniu metod nauczania i w szukaniu sposobów podniesienia pracy wychowawczej. Dzięki zachęcie kol. Kaniowej jeden z młodych nauczycieli studiując obecnie zaocznie na WSP w Warszawie.

Wiele uznania kol. Kaniowej zjednuje to, że żywo interesuje się ona sprawami bytowymi kolegów. Jeżeli jakiś nauczyciel ma zle warunki mieszkaniowe, stara się zainteresować jego sprawą ZOZ, Prezydium PRN i dotąd zabiega, aż uzyska pomyślny rezultat.

Ta produkująca nauczycielka zawsze staje w pierwszych szeregach przy podejmowaniu zadań o charakterze społecznym i zachęca innych do współpracy. Kol. Kaniowa często wyjeżdża do okolicznych gromad z referatami i uświadamiającymi ludność o wyższości gospodarki socjalistycznej nad indywidualną. Wzrastająca sympatia, z jaką kol. Kaniowa spotyka się wśród ludności wiejskiej, świadczy, że wysiłki jej uzyskują coraz większe uznanie.

Przed letnimi Igrzyskami Harcerskimi

Wzrost liczby dziewcząt w szkołach zawodowych ma olbrzymie znaczenie dla całokształtu naszej gospodarki narodowej. Chodzi o zaktywizowanie kobiet w mieście i na wsi w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Kobiety powinny zdobywać kwalifikacje zawodowe we wszystkich specjalnościach, więcej kobiet powinno pracować jako ślusarki, frezery, tokarki, spawaczki, elektromonterzy. Polska Ludowa otworzyła przed kobietami podwoje szkół zawodowych, dała im możliwość swobodnego wyboru zawodu i prawo do jednakowego z mężczyzn wynagrodzenia za pracę.

Przed wojną szkolenie zawodowe dziewcząt kończących szkołę powszechną ograniczało się jedynie do szkół odzieżowych, gastronomicznych, administracyjnych i handlowych. Obecnie dziewczęta uczą się w szkołach zawodowych wszystkich kierunków: w szkołach górniczych, hutniczych i odlewniczych. Jako przykład

J. J.

Wzrost liczby dziewcząt w szkołach zawodowych ma olbrzymie znaczenie dla całokształtu naszej gospodarki narodowej. Chodzi o zaktywizowanie kobiet w mieście i na wsi w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Kobiety powinny zdobywać kwalifikacje zawodowe we wszystkich specjalnościach, więcej kobiet powinno pracować jako ślusarki, frezery, tokarki, spawaczki, elektromonterzy. Polska Ludowa otworzyła przed kobietami podwoje szkół zawodowych, dała im możliwość swobodnego wyboru zawodu i prawo do jednakowego z mężczyzn wynagrodzenia za pracę.

O dalszy wzrost liczby dziewcząt w szkołach zawodowych

Wzrost liczby dziewcząt w szkołach zawodowych ma olbrzymie znaczenie dla całokształtu naszej gospodarki narodowej. Chodzi o zaktywizowanie kobiet w mieście i na wsi w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Kobiety powinny zdobywać kwalifikacje zawodowe we wszystkich specjalnościach, więcej kobiet powinno pracować jako ślusarki, frezery, tokarki, spawaczki, elektromonterzy. Polska Ludowa otworzyła przed kobietami podwoje szkół zawodowych, dała im możliwość swobodnego wyboru zawodu i prawo do jednakowego z mężczyzn wynagrodzenia za pracę.

Przed wojną szkolenie zawodowe dziewcząt kończących szkołę powszechną ograniczało się jedynie do szkół odzieżowych, gastronomicznych, administracyjnych i handlowych. Obecnie dziewczęta uczą się w szkołach zawodowych wszystkich kierunków: w szkołach górniczych, hutniczych i odlewniczych. Jako przykład

J. J.

Wzrost liczby dziewcząt w szkołach zawodowych ma olbrzymie znaczenie dla całokształtu naszej gospodarki narodowej. Chodzi o zaktywizowanie kobiet w mieście i na wsi w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Kobiety powinny zdobywać kwalifikacje zawodowe we wszystkich specjalnościach, więcej kobiet powinno pracować jako ślusarki, frezery, tokarki, spawaczki, elektromonterzy. Polska Ludowa otworzyła przed kobietami podwoje szkół zawodowych, dała im możliwość swobodnego wyboru zawodu i prawo do jednakowego z mężczyzn wynagrodzenia za pracę.

c) dobrego stanu zdrowia i d) posiadania karty uczestnictwa. Dzieci należy również zapoznać z programem Igrzysk i zawodów.

Igrzyska Letnie trwają od kwietnia do września br. i obejmują konkurencje zespołowe oraz indywidualne. Przewiduje się eliminacje w skali rejonu (obejmujące kilka szkół), powiatu, podokręgu (obejmujące kilka powiatów) i województwa. Pierwszy etap Igrzysk (kwiecień, maj, czerwiec) poświęcić należy przygotowaniom do konkurencji indywidualnych i zespołowych oraz rozgrywkom szkolnym i rejonowym konkurencjom zespołowym: etap drugi (lipiec-sierpień) wykorzystać należy na przygotowania do konkurencji indywidualnych w ramach akcji kolonijnej oraz na przeprowadzenie rozgrywek indywidualnych na koloniach letnich, wczasach w mieście, w drużynach wakacyjnych i placówkach pozaszkolnych.

Rozgrywkę w konkurencjach zespołowych na terenie szkoły zakończyć należy do dnia 24 maja. Do eliminacji rejonowych, odbywających się w miejscowościach wyznaczonych przez wydziały oświaty w porozumieniu z zarządami powiatowymi ZMP, dopuszczony zostaje zwycięski zespół piłki ręcznej (chłopcy) i dwóch ogní (dziewczęta). Patrole dziewcząt i chłopców, które w zawodach szkolnych zajął pierwsze miejsce, będą brały udział od razu w eliminacjach powiatowych. Po zawodach rejonowych, które przeprowadzić należy w każdym powiecie, miejsce wydzielonym (dzielnicy), przystąpić należy do zorganizowania w okresie od 30.VIII — 6.IX br. eliminacji powiatowych. W zawodach powiatowych wezmą udział cztery zwycięskie zespoły piłki ręcznej i tyleż zespołów dwóch ogní. Ponadto w rozgrywkach powiatowych uczestniczyć będą zwycięskie patrole dziewcząt i chłopców oraz zwycięzcy w konkurencjach indywidualnych.

O dalszy wzrost liczby dziewcząt w szkołach zawodowych

Wzrost liczby dziewcząt w szkołach zawodowych ma olbrzymie znaczenie dla całokształtu naszej gospodarki narodowej. Chodzi o zaktywizowanie kobiet w mieście i na wsi w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Kobiety powinny zdobywać kwalifikacje zawodowe we wszystkich specjalnościach, więcej kobiet powinno pracować jako ślusarki, frezery, tokarki, spawaczki, elektromonterzy. Polska Ludowa otworzyła przed kobietami podwoje szkół zawodowych, dała im możliwość swobodnego wyboru zawodu i prawo do jednakowego z mężczyzn wynagrodzenia za pracę.

Przed wojną szkolenie zawodowe dziewcząt kończących szkołę powszechną ograniczało się jedynie do szkół odzieżowych, gastronomicznych, administracyjnych i handlowych. Obecnie dziewczęta uczą się w szkołach zawodowych wszystkich kierunków: w szkołach górniczych, hutniczych i odlewniczych. Jako przykład

J. J.

Wzrost liczby dziewcząt w szkołach zawodowych ma olbrzymie znaczenie dla całokształtu naszej gospodarki narodowej. Chodzi o zaktywizowanie kobiet w mieście i na wsi w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Kobiety powinny zdobywać kwalifikacje zawodowe we wszystkich specjalnościach, więcej kobiet powinno pracować jako ślusarki, frezery, tokarki, spawaczki, elektromonterzy. Polska Ludowa otworzyła przed kobietami podwoje szkół zawodowych, dała im możliwość swobodnego wyboru zawodu i prawo do jednakowego z mężczyzn wynagrodzenia za pracę.

Wzrost liczby dziewcząt w szkołach zawodowych ma olbrzymie znaczenie dla całokształtu naszej gospodarki narodowej. Chodzi o zaktywizowanie kobiet w mieście i na wsi w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Kobiety powinny zdobywać kwalifikacje zawodowe we wszystkich specjalnościach, więcej kobiet powinno pracować jako ślusarki, frezery, tokarki, spawaczki, elektromonterzy. Polska Ludowa otworzyła przed kobietami podwoje szkół zawodowych, dała im możliwość swobodnego wyboru zawodu i prawo do jednakowego z mężczyzn wynagrodzenia za pracę.

Kolejnym szczeblem eliminacji są zawody podokręgowe, odbywające się w miejscowościach wyznaczonych przez wydziały oświaty w uzgodnieniu z Zarz. Wojew. ZMP, które wyłonią cztery zwycięskie zespoły piłki ręcznej i cztery zespoły dwóch ogní do rozgrywek na szczeblu wojewódzkim. Eliminacje wojewódzkie, które odbędą się w dniach 19 i 20 września, są zakończeniem I Ogólnopolskich Harcerskich Igrzysk Letnich, oceną dorobku szkół i drużyn harcerskich w dziedzinie krzewienia i podnoszenia poziomu kultury fizycznej wśród dzieci.

Odpowiedzialność za całokształt przebiegu Igrzysk na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i miejskim (dzielnicowym) spoczywa na komitetach organizacyjnych, powołanych dla przeprowadzenia Igrzysk Zimowych. Kierowanie komitetami organizacyjnymi powierzono odpowiednim instancjom Związku Młodzieży Polskiej i wydziałom oświaty rad narodowych. ZMP i władze terenowe obowiązane są również współdziałać z komitetami w zakresie opracowania planów pracy i kontroli ich wykonania. Poziom harcerskich Igrzysk Letnich, ich organizacja będzie równocześnie sprawdzianem sprawności i sprężystości miejskich, powiatowych i wojewódzkich instancji ZMP oraz wydziałów oświaty rad narodowych. Ogromna jest rola Igrzysk we wzmocnieniu autorytetu organizacji harcerskiej i jej dalszego rozwoju, w upowszechnieniu i podniesieniu poziomu kultury fizycznej wśród dzieci, dlatego też nie ulega wątpliwości, że zarówno aktyw ZMP-owski i oświatowy, jak też i całe nauczycielstwo wraz z organizacjami i zrzeszeniami sportowymi — zrobią wszystko, aby sprostać trudnym zadaniom, jakie im powierzono.

I. FIHEL

O dalszy wzrost liczby dziewcząt w szkołach zawodowych

Wzrost liczby dziewcząt w szkołach zawodowych ma olbrzymie znaczenie dla całokształtu naszej gospodarki narodowej. Chodzi o zaktywizowanie kobiet w mieście i na wsi w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Kobiety powinny zdobywać kwalifikacje zawodowe we wszystkich specjalnościach, więcej kobiet powinno pracować jako ślusarki, frezery, tokarki, spawaczki, elektromonterzy. Polska Ludowa otworzyła przed kobietami podwoje szkół zawodowych, dała im możliwość swobodnego wyboru zawodu i prawo do jednakowego z mężczyzn wynagrodzenia za pracę.

Przed wojną szkolenie zawodowe dziewcząt kończących szkołę powszechną ograniczało się jedynie do szkół odzieżowych, gastronomicznych, administracyjnych i handlowych. Obecnie dziewczęta uczą się w szkołach zawodowych wszystkich kierunków: w szkołach górniczych, hutniczych i odlewniczych. Jako przykład

J. J.

Wzrost liczby dziewcząt w szkołach zawodowych ma olbrzymie znaczenie dla całokształtu naszej gospodarki narodowej. Chodzi o zaktywizowanie kobiet w mieście i na wsi w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Kobiety powinny zdobywać kwalifikacje zawodowe we wszystkich specjalnościach, więcej kobiet powinno pracować jako ślusarki, frezery, tokarki, spawaczki, elektromonterzy. Polska Ludowa otworzyła przed kobietami podwoje szkół zawodowych, dała im możliwość swobodnego wyboru zawodu i prawo do jednakowego z mężczyzn wynagrodzenia za pracę.

Wzrost liczby dziewcząt w szkołach zawodowych ma olbrzymie znaczenie dla całokształtu naszej gospodarki narodowej. Chodzi o zaktywizowanie kobiet w mieście i na wsi w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Kobiety powinny zdobywać kwalifikacje zawodowe we wszystkich specjalnościach, więcej kobiet powinno pracować jako ślusarki, frezery, tokarki, spawaczki, elektromonterzy. Polska Ludowa otworzyła przed kobietami podwoje szkół zawodowych, dała im możliwość swobodnego wyboru zawodu i prawo do jednakowego z mężczyzn wynagrodzenia za pracę.

W WALCE O WYNIKI NAUCZANIA I WYCHOWANIA

Za tydzień egzaminy

(Z praktyki szkoły TPD nr 1 w Warszawie)

X rocznica utworzenia Pierwszej Dywizji im. T. Kościuszki tematem lekcji nauki o Konstytucji



Gen. K. Świerczewski wśród żołnierzy I Dywizji im. T. Kościuszki

Na początku każdego miesiąca mam zwyczaj, niezależnie od przebiegu szczegółowego rozkładu materiału w dzienniku lekcyjnym, zapoznać się z datami „czerwonego kalendarza”, aby nie pominąć jakiegokolwiek rocznicy, którą mogłoby być powodzeniem zaakcentować na lekcjach historii lub nauki o Konstytucji. Gdy zajrzałem do kalendarza na początek maja, zauważyłem, że 14 maja br. miało dokładnie 10 lat od chwili powstania I Dywizji Wojska Polskiego — zaledwie naszej armii. Sprawdziłem, że 14 maja wypada w czwartek. W dniu tym nie mam lekcji nauki o Konstytucji w klasie VII, a tylko historię, postanowiłem więc tak przestawić przedmioty, aby lekcja na ten temat wypadła właśnie w dniu tej ważnej rocznicy. Uczucie rocznicy zamierzam powiązać z przebraniem przypadającego mniej więcej w tym czasie tematu z programu nauki o Konstytucji: „Zaszczytny obowiązek obrony państwa ludowego”.

Pracę, mającą na celu zapoznanie młodzieży z okolicznościami powstania I Dywizji WP i znaczeniem tego faktu dla historii naszego narodu, po namyśle postanowiłem zrobić na dwie części: pozalekcyjną i lekcyjną. W tym celu porozumiałem się z przewodnikiem drużyny harcerskiej, który rozpoczął z harcerzami mojej klasy (najstarsze w szkole) opracowywać gazetkę świąteczną poświęconą powstaniu I Dywizji WP. Na zbiorach harcerskich omówiono z uczniami krótko samą rocznicę i jej wagę, jednak bez wdawania się w szczegóły, które mieli poznać na lekcji. Harcerze najpierw zastanawiali się, co zamieszczać w gazecie, przy mojej pomocy ustalili, że znajdą się tam fotografie: Józefa Stalina jako Naczelnego Wodza ZSRR, portret K. Rokossowskiego i K. Świerczewskiego, portrety założycieli Związku Patriotów Polskich — Alfreda Lampe i Wandy Wasiliewskiej, zdjęcie z przysięgi w obozie w Sielcach i fragmenty z rozkazów i przemówień, które mieli wyszukać w broszurze pt. „Lenino” i w innych wydawnictwach. Chodziło o to, aby wiedzieli, czym kierować się w doborze materiałów.

Po tygodniu harcerze zameldowali, że mają już dostateczną ilość materiału do gazetki i mogą przystąpić do jej montowania. Okazało się, że materiału było tak dużo, iż starczyłoby go na kilkanaście gazetek. Dla mnie szczególnie cenne było to, że harcerze dostarczyli nie tylko fotografie, lecz także własne krótkie opracowania na temat powstania I Dywizji WP, wykorzystując te wydawnictwa, które przeczytali szukając materiałów do gazetki. Klasowy poeta Witk z napisał nawet wiersz, który został bardzo pozytywnie osądzony przez najbardziej wymagających krytyków w klasie. Do gazetki wybrano najlepszy materiał ilustracyjny i dwie dobre napisane prace oraz wiersz Witka.

Powstał jednak kłopot, co zrobić z resztą bardzo ciekawego materiału dokumentarnego i fotograficznego. Gdybym go od-

A oto jak wygląda plan lekcji ułożony przeze mnie:

- 1) Jaką rocznicę dzisiaj obchodzimy i dlaczego jest to ważna rocznica? (Odpowiadają dzieci na podstawie wiadomości zdobytych przy sporządzaniu gazetki i albumu).
- 2) Na czym polega demokratyczny charakter Odrodzonego Wojska Polskiego? (Opowiada oficer z jednostki wojskowej, ja w uzupełnieniu przypominam uczniom, którzy ich znamy, synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej, są obecnie kadrowymi oficerami WP).
- 3) Kiedy powstało ludowe Wojsko Polskie? (Opowiada ojciec byłego żołnierza wojska sanacyjnego, później uczestnika walk I Dywizji WP w ZSRR. Opowiada o jego uzupełnieniu odczynianym wierszem Sienkiewicza i cytowanym wyżej fragmentem artykułu z „Żołnierza Wolności”. Podkreśla także zdradę Andersa jako przykład antyludowego charakteru generacji i korpusu oficerskiego wojsk burżuazyjnych).
- 4) Posługując się mapą omówię z dziećmi bojowy szlak Wojska Polskiego o boku Armii Radzieckiej oraz zagadnienie wojen sprawiedliwych, toczonych w obronie wolności i zdobytych mas pracujących).
- 5) Omówię wielki wkład Bolesława Bieruty w organizowanie Wojska Polskiego, w czasie gdy był Przewodniczącym Krajowej Rady Narodowej, której zbrojnym ramieniem była bohaterka Armia Ludowa walcząca z niemieckimi faszystami. Wskazę dzieciom postacie Karola Świerczewskiego i marszałka Konstantego Rokossowskiego jako wzory żołnierzy-patriotów i internacjonalistów).
- 6) Na zakończenie lekcji przeprowadzę krótką dyskusję z młodzieżą na temat: „Dlaczego powinniśmy kochać żołnierzy naszego Odrodzonego Wojska Polskiego”, przy czym przypominam młodzieży fakt objęcia szefostwa nad lotnictwem przez Związek Młodzieży Polskiej).
- 7) Jako pracę domową zadam napisanie sprawozdania z tej lekcji n. t. „Czego dowiedzieliśmy się o powstaniu i charakterze Odrodzonego Wojska Polskiego”.

Mam wrażenie, że taka lekcja, realizująca temat programu w kl. VII z nauki o Konstytucji, będzie jednocześnie formą uczczenia 10 rocznicy powstania I Dywizji WP w ZSRR. Oczywiście, że wyznaczenie i pomysłowość innych koleżeń może znacznie wzbogacić i urozmaicić nakreślony przebieg lekcji w mojej klasie. Chodzi jednak o to, aby nie zapomnieć o tej ważnej rocznicy.

PIOTR SKOWINIA

Odwiedzamy Szkołę Ogólnokształcącą st. podstawowego i licealnego TPD nr 1 w Warszawie. Już po kilku godzinach pobytu w szkole zaczyna się zarysowywać wyraźny obraz życia zakładu w gorącym okresie przedegzaminacyjnym. Jedno jest niewątpliwie: nauczyciele żyją sprawą egzaminów. Niemal we wszystkich klasach i ze wszystkich przedmiotów egzaminacyjnych zakończono już przerabianie bieżącego materiału programowego i obecnie trwa systematyczne powtarzanie wiadomości, mające na celu utrwalenie materiału, a tym samym jak najlepsze przygotowanie ucznia do egzaminów.

Sposoby powtarzania są różne. Oto np. kol. Łacki, wybitny nauczyciel matematyki, systematycznie przerabia z uczniami kl. XI specjalnie przezeń dobrane przykłady i zadania z algebry i trygonometrii. Aby rozwiązać je, trzeba dobrze opanować reguły i prawa z różnych dziedzin matematyki, także z klas młodszych. Wykonanie takiego przykładu nie tylko wyrabia sprawność w rozwiązywaniu zadań z kursu klasy XI, lecz zmusza uczniów do stalego odświeżania i utrzymywania w gotowości swej wiedzy z lat poprzednich. Nauczyciel systematycznie przerabia także zadania z poszczególnych działów zagadnień matematycznych, polecając wykonać na raz nie więcej niż 3-4 i nie przystępując do dalszych, zanim poprzednie nie zostały przez wszystkich uczniów opanowane. Kolega Łacki nie ogranicza się do pracy na lekcji, lecz organizuje także konsultacje w godzinach pozalekcyjnych, które choć dobrowolne, cieszą się jednak pełną frekwencją. Aby nauczyć młodzież planowego rozłożenia czynności w ciągu 4 godzin pracy pisemnej na egzaminie dojrzałości, aby uniknąć zbytełnego pośpiechu, jak również marnotrawienia czasu, kol. Łacki w porozumieniu z dyrektorem szkoły zorganizował już w marcu pracę klasową w warunkach zbliżonych do egzaminacyjnych. Uczniowie siedzieli w sali przy oddzielnych stołkach i w ciągu 4 godzin rozwiązywali zadania takiego typu i stopnia trudności, jakie bywały na maturze. Nauczyciel po zakończeniu tej pracy, omówił z uczniami popełnione błędy, pokazał, jak należy wykonać w tym trudnym zadaniu pracę matematyczną, no i oczywiście, jeszcze raz zbadał ich wiadomości.

Także i polonistka zakończyła już przerabianie kursu. Obecnie największą jej troską jest zbadać braków w lekturze, którą młodzież musi koniecznie poznać do egzaminu z jęz. polskiego. W tym celu na-

uczycielka, powtarzając historie literatury, poleca uczniom ilustrować poszczególne okresy charakterystycznymi wyjątkami z lektury. Np. omawiając realizm Orkana, nauczycielka polecała opowiedzieć uczniowi kilka charakterystycznych fragmentów z „Korników”. Gdy uczeń zdradzał brak znajomości treści, operował zaś tylko ogólnikami, nauczycielka wyznaczała termin do uzupełnienia braku. W ten sposób zmusza uczniów do poznawania dzieł i przestrzega przed ograniczeniem się do lektury komentarzy i cudzych notatek.

Na wszystkich lekcjach historii w klasach stających do egzaminu utrwała się materiał poprzez opracowanie tematów „przebiegów”. Znałe wiadomości uczniowie muszą uszeregować w nowym porządku logicznym, w innych relacjach i związkach przyczynowych. Tego rodzaju temat w kl. IX brzmi np.: „Przykłady wrogiej polityki Watykanu wobec Polski (wiek XI — XVII)”. W ten sposób nauczycielka nie tylko utrwała materiał już przerobiony, ale uczy młodzież logicznego myślenia, wykazuje materialistyczne podłoże zjawisk społecznych, dokonując syntezy wiedzy ucznia, wydobywając z dawniej przerobionych zagadnień nowe walory wychowawcze.

Mimo olbrzymiego materiału, jaki przewiduje program z geografii w kl. VII i IX, także i w tym przedmiocie zakończono przerabianie kursu. Jednak nauczycielka zdaje sobie sprawę z tego, że materiał przerobiony został nie dość gruntownie i nie jest pogłębiony. Dlatego też oprócz normalnego powtarzania na lekcjach (za pomocą pytań i krótkich 10-minutowych ćwiczeń pisemnych), zorganizowała ona specjalne konsultacje w godzinach pozalekcyjnych, na których młodzież utrwała partie materiału najsłabiej opanowane, pogłębia swoją znajomość mapy, przy czym jedną z form utrwalania są ćwiczenia na atlasie (np. „Opisz rzeźbę terenu europejskiej części ZSRR”, „Nanieś rozmieszczenie bogactw mineralnych Polski na mapę” itp.).

Jedyną klasą, która nie zdążyła skończyć kursu z matematyki, jest jedna z klas IX. Młoda koleżanka, ucząca pierwszy rok, zbyt wiele czasu poświęcała na sprawdzanie wiadomości i dlatego nie miała czasu na przerabianie nowego materiału. Jeśli dzisiaj ta koleżanka już łada dzień zakończy

kurs matematyki w kl. IX i będzie mogła zacząć utrwalanie materiału, to jest to w dużej mierze zasługą kolektywu nauczycielskiego, który otoczył ją opieką. ZOZ dopomógł jej przy opracowaniu w lutym br. nowego rozkładu materiału, który umożliwiłby wyzerpanie kursu w takim czasie, by można było przeznaczyć pewien okres na powtórzenie. Młoda koleżanka otoczyła opieką kol. Łacki, który pomógł jej właściwie planować czas na lekcji i utrzymywać właściwą proporcję między sprawdzaniem wiadomości i przerabianiem nowego materiału.

Do pomocy w przygotowaniach przedegzaminacyjnych w kl. VIII wciągnięto rodziców. Pomagają oni zarówno poprzez odzwierciedlanie domów ucznia opieszale w nauce, jak i przez bezpośrednie włączenie się do pracy dydaktycznej. Tak np. ob. Galster, pracownik jednego z ministerstw, prowadzi w kl. VIII zespół pomocy z matematyki, przy czym jako były nauczyciel robi to bardzo dobrze. Inny członek Koła Rodzicielskiego, ob. Manciewiczowa, prowadzi zespół języka rosyjskiego wydawnie pomagając nauczycielce w likwidowaniu różnic poziomów wśród uczniów kl. VIII. Dla młodzieży mającej trudne warunki mieszkaniowe jedna z matek, pracująca w Bibliotece Publicznej na Żoliborzu, udostępniła salę czytelną, służącą w każdej chwili potrzebami książkami i atlasami. W ten sposób egzaminy stały się także sprawą rodziców.

Zdarzyło nam się słyszeć pytanie zadane na lekcji nauczycielowi przez ucznia kl. XI: — Panie profesorze, czy w pytaniach egzaminacyjnych z chemii będzie pytanie o zastosowaniu praw Faradaya do oznaczania równoważnika chemicznego?

W odpowiedzi nauczyciel rozłożył z uśmiechem ręce:

— Czy będzie akurat to zagadnienie w pytaniach egzaminacyjnych — nie wiem, ale przecież uczymy się o sposobach oznaczania masy cząsteczkowej i atomowej, gdzie to zagadnienie było omawiane, nie powinniśmy więc mieć trudności, gdybyś takie właśnie pytanie wysnuł.

Nauczyciel słusznie odpowiedział uczniowi, że powinien on znać cały materiał programowy danego przedmiotu, wysiłki zaś grona nauczycielskiego zmierzają do tego, by wszyscy uczniowie opanowali cały materiał programowy.

MIKOŁAJ KOZAKIEWICZ

Twórcza praca kółek zainteresowań w woj. bydgoskim

Analiza zajęć pozalekcyjnych w szkołach, dokonana na terenie woj. bydgoskiego przez wydział oświaty, wykazała, że niektóre z nich dopracowały się ciekawych form pracy, godnych upowszechnienia. I tak np. kółko historyczne przy Liceum Ogólnokształcącym we Włocławku podjęło się m. in. opracowania zagadnienia pt. „Działalność KPP na terenie Włocławka”. Uczniowie postanowili wykonać pracę grupową. Za punkt wyjścia wzięto „Pamiętkę z Celulozy” — Nowelę. Jedną grupą miała za zadanie przestudiować dokładnie książkę i wybrać wyjątki dotyczące działalności KPP na terenie Włocławka, drugą — przeprowadzić wywiad z żyjącymi na tamtym terenie działaczami KPP, trzecią — zwiędzić miłośnika związane z działalnością KPP, wykonać zdjęcia i rysunki. Do tej atrakcyjnej pracy samorządnie włączył się młodzież całej szkoły. Za pośrednictwem bogato ilustrowanych gazetki kółko podawało komunikaty dotyczące wyników badań. Równocześnie w wyniku prac powstał piękny album obejmujący działalność J. Marchlewskiego na terenie Włocławka. Kółko postawiło sobie jeszcze inne zadanie: zorganizować przed zakończeniem

roku szkolnego wystawę dla społeczeństwa pt. „Rok 1893 na Kujawach”. Do realizacji tego poważnego przedsięwzięcia zostały wciągnięte wszystkie kółka historyczne z terenu powiatu, a także muzeum udzieliło swojej pomocy. Praca badawcza kółka jest w pełnym toku, każdy uczeń ma określone zadanie do wykonania. Znalezione już wiele dokumentów w archiwum, wśród których do bardziej ciekawych należy protokół ówczesnego komendanta wojennego Włocławka, Szwarcza, z pochodzenia Niemca, będącego w służbie Rosji. Na cmentarzu młodzież odnalazła grób nauczycielki, Izabeli Zbiegniewskiej, wybitnej działaczki z okresu powstania 1863 roku. Na podstawie książki Arentowicza o „Bartku Nowaku” sporządzono makietę przedstawiającą obóz powstańców, zaś część uczniów przestudiowała mapę powiatu na Kujawach w owym okresie. Na podstawie danych statystycznych, dotyczących stosunków społecznych w owych czasach, uczniowie sporządzali wykresy, dowiadując się, że Włocławek liczył wówczas 7000 mieszkańców, w tym przeszło 2000 wyrobników, z czego 700 osób stanowiły tzw. służące. Praca kółka historycznego obudziła zrozumiałe zainteresowanie nie tylko uczniów, ale nauczycieli i rodziców, którzy chętnie pomagają w pracach, ciesząc się ich wynikami, zbierając pamiątki historyczne.

W szkole TPD nr 2 we Włocławku dobrze pracuje kółko matematyczne. Jedno z ostatnich zajęć zostało poświęcone rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej na terenie województwa. Na podstawie samodzielnego zebranego materiału z gazet i instytucji uczniowie przygotowali wykresy ilustrujący rozwój spółdzielni produkcyjnych w poszczególnych powiatach województwa w latach 1951, 1952, 1953. W oparciu o dane z wykresu wykonali następnie wiele działań matematycznych. Żywo też dyskusowano nad przyczynami pozostawiania w tyle powiatu włocławskiego w dziedzinie gospodarki wodnej. Te tematyce poświęcone są również artykuły inż. A. Żbikowskiego o zaporaх wodnych i inż. E. Krotkiego o wodnych elektrowniach. W tematykę tą wiąże się stała rubryka „Technika w ZSRR”, w której jest opis najnowszymi maszyn-gigantów do robót ziemnych, zastosowanej ostatnio na Wielkich Budowlach Komunistów. Wreszcie o naszych narodowych tradycjach w dziedzinie budownictwa opowiada w ciekawym artykule dr Józef Bero.

Poza tym dominującym w numerze akcentem 9 numer „Młodego Technika” zawiera między innymi opis wznoszenia stalowej konstrukcji Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina, wyjaśnia tajemnice druku wielobarwnych ilustracji w książkach i czasopiśmie, omawia narodziny epoko-

dziecinie współzależności wsi. Sporządzone zestawienie wywieszone w specjalnej gablotce kółka do wglądu wszystkich dzieci szkoły. Członkowie kółka, wyłącznie uczniowie produkujący w matematyce, zapraszają na zebrania także innych koleżeń.

Kółko pedagogiczne przy Liceum Pedagogicznym w Toruniu postanowiło poznać formy pracy na wsi spółdzielczej, trudności występujące przy realizowaniu idei spółdzielczości, wywołane przez kulaków, oraz zadania stojące przed nauczycielem w tej dziedzinie.

Członkowie kółka przygotowali referaty na temat zagadnień wsi spółdzielczej, zorganizowali wyjazd do spółdzielni produkcyjnej w Wielkiej Nieszawce, objęli opiekę nad znajdującą się tam szkołą, dwukrotnie zaprosili kierowników szkół z produkujących wsi spółdzielczej na zebrania kółka. W jednym zebraniu uczestniczyło 40 członków spółdzielni produkcyjnej z Wielkiej Nieszawki, którzy informowali młodzież o osiągnięciach swojej spółdzielni i mówili o roli szkoły na wsi. Członkowie kółka przygotowali na to spotkanie wiele planów i materiałów ilustrujących osiągnięcia kolchozów radzieckich oraz produkujących spółdzielni produkcyjnych w Polsce. Wpływ pracy kółka na członków jest wyraźny, młodzież zapoznaje się z ważnym zagadnieniem przyszłego warsztatu pracy oraz z danymi, które ją czekają. Kółko stara się oddziaływać na pozostałą młodzież, która m. in. brała udział w spotkaniu z kierownikami szkół oraz z chłopami ze spółdzielni produkcyjnych.

Najlepiej działają na terenie województwa kółka przyrodnicze pracujące w oparciu o działki szkolne, których liczba wynosi 843. Oto ciekawsze formy pracy w tej dziedzinie. Kółko przyrodnicze Szkoły Podstawowej w Kawkach, pow. brodnickiego, wykorzystowało działkę przyszkolną (3 ha) do uprawy nowych odmian ziemniaków, które przyniosły znaczne korzyści szkole i za-

interesowały rodziców sprawą uprawy. Widać pozytywne wyniki pracy rodzice przysyłali do szkoły z pomocą, pomagali uprawiać ziemie, obserwowali urodzaje i kolekcjonowali prace swoich dzieci. Dowiedzieli się, że przy racjonalnej uprawie roślin można otrzymać o wiele większe plony. Widzieli, jak ich dzieci, pod kierunkiem nauczyciela, zasadzają ziemniaki w różnych warunkach uprawy i jak je hodowali. Szkoła ta znacząco przyczyniła się do zorganizowania spółdzielni produkcyjnej w Kawkach.

W jednej ze szkół podstawowych w Toruniu kółko przyrodnicze postawiło sobie za zadanie zaznajomienie się z roślinami uprawianymi i aklimatyzowanymi na naszym terenie. W tym celu, po uzyskaniu od Miejskiej Rady Narodowej odpowiedniej działki, została zaprowadzona hodowla roślin, oleistych. Podczas pracy dzieci poznały uprawę tych roślin i przekonały się, iż niektóre z nich, mimo że dotychczas nie występowały u nas, mogą być uprawiane i dają dobre plony. Przekonały się, że członkowie kółka podpatrywaniu sposobu uprawy roślin i dostosowaniu się do wymagań ich rozwoju może uzyskać wysokie plony. Młodzi przyrodniczy uczyć się poznawać przyrodę prowadząc poletka uprawy nowych roślin i poletka wyskich urodzajów. Wyniki swojej pracy podsumowującej cały dorobek pokazywali na wystawie, zorganizowanej dla rodziców i miejscowego społeczeństwa.

Kółko techniczne w szkole podstawowej we Włocławku wykonało dla szkoły wiele cennych pomocy naukowych, jak również pochyla, dzięki elektromagnetycznej, stojaki do elektrolizy, a ostatnio pracuje nad modelem wsi spółdzielczej, która będzie całkowicie zelektryfikowana. Uczniowie poznają techniki pracy, uczą się obchodzić z narzędziami, pogłębiają wiedzę o drzewie, metalach itd.

JAN LISICA
Toruń

Szkoły wytwarzają pomoce naukowe

Jeszcze dwa lata temu Szkoła Podstawowa w Cieszkowie, woj. wrocławskiego, nie posiadała prawie żadnych pomocy naukowych do jakiegokolwiek przedmiotu nauczania. Nie miała także pracowni zajęć praktycznych ani też narzędzi do wyrobienia niezbędnych pomocy w nauczaniu. Kol. M. Górny, nauczyciel fizyki i chemii, postanowił zorganizować pracownię zajęć praktycznych i zaopatrzyć szkołę w pomoce naukowe. Do współpracy z mobilizował komitet rodzicielski, który we własnym zakresie szybko wyremontował lokal, rodzice i uczniowie zaczęli żyć sprawą uruchomienia pracowni. Z jakiegoś strychu przyniesiono uszkodzony warsztat stolarski, który w krótkim czasie został naprawiony i oddany do użytku. Reszta umiłowania na razie dopełniły zwykłe stoły. Z domu uczniowie przynieśli niewielką ilość prymitywnych narzędzi, jak dwie małe pilki do przecinania drzewa, kilka młotków, obcęgi. Pobliski tartak dostarczył dużą ilość odpadków drzewnych. To już było niezbędne minimum. Przystąpiono więc do wykonywania pomocy naukowych. Pracownia przeważnie w czasie zajęć pozalekcyjnych. Najpierw sporządzono przyrządy do gimnastyki. Przystępując do wykonania jakiegokolwiek pomocy naukowej, np. skoczni, uczniowie kl. VII najpierw obmyślali plan działania. Z pomocą nauczyciela wykonali rysunek roboczy i przygotowali potrzebne materiały i narzędzia, które zakupił komitet rodzicielski.

Dokładnie obliczono wymiary skoczni, potrzebną ilość drzewa w metrach na wykonanie boków skoczni. Wykonując pomiary i obliczenia uczniowie musieli sięgnąć do wiadomości z matematyki. W toku pracy dowiedzieli się, że nie każdy gatunek deski, nie każda jej grubość nadaje się do użycia dla wykonania postawionego zadania, przekonali się też, że muszą postarać się o lepsze narzędzia do pracy.

Ustalwszy kolejność czynności, uczniowie obmyślili sposoby jak najwydatniejszej pracy. Np. zrównując pilą deski prze-

znaczono do umocnienia boków skoczni, cięli je po kilka na raz. Wśród dzieci zapanała wielka radość, gdy po raz pierwszy zaczęli korzystać ze skoczni na lekcjach wychowania fizycznego. Potem zrobiono paleczki sztafetowe i piłeczki do szat. Gdy młodzież nabrała już pewnej wprawy w obchodzenie się z narzędziami przy wykonywaniu tych prostych pomocy, przystąpiono do prac trudniejszych.

Bardziej skomplikowana okazała się praca przy wykonywaniu stojaków do map. W związku z tym został również zaprojektowany dokładny przebieg poszczególnych czynności, które były ściśle kontrolowane w toku pracy.

Dzieci zaprawiali się do przestrzeganiaładu w pracy i oszczędnego gospodarowania materiałem. Nauczyciel się posługiwał swiderkiem i strugiem. Czuwaliśmy, by każdy z członków zespołu wykonał na czas swoją pracę. Następnie przystąpiono do podklejania map i uzupełniania z pomocą nauczyciela brakujących znaków kartograficznych. Wykonano listewki na ściany, liczniki i młoteczek z drzewa dla kl. I, poleczki i skrzynki na kwiaty do ozdobienia klas.

Prac nie wykonywano w sposób formalny. Uczniowie znali ich cel, potrzebę, rozumeli, że mapy podklejone będą dużożyżyć nie tylko im samym, ale i nowym uczniom, wiedzieli, że wykonanie listewki na ściany to troska o zabezpieczenie ścian przed podziurawieniem przez wibowanie gwoździ, czyli troska o poszanowanie mienia społecznego, a także dbałość o estetykę klasy itd.

Po wstępnym przygotowaniu uczniowie przystąpili do bardziej skomplikowanych zadań, mianowicie: do wykonywania pomocy naukowych do doświadczeń chemicznych, sporządzili przyrząd do elektrolizy siarczanu miedzi, stojaki i uchwyty do probówek itd. Przed wykonaniem prostych przyrządów uczniowie sami wnosili projekty ich budowy. Z poszczególnych elementów różnych pomysłów dopracowywano się jednego, najlepszego schematu przy-

Nowe numery czasopism dziecięcych i młodzieżowych



Wkrótce ukaże się w druku 9 (majowy) numer miesięcznika „Młody Technik”. Bogata treść numeru otwiera artykuł członka Polskiej Akademii Nauk prof. dra E. Czetwertyńskiego, omawiający na tle przyszłego planu 5-letniego zagadnienia techniczne naszej gospodarki wodnej. Te tematyce poświęcone są również artykuły inż. A. Żbikowskiego o zaporaх wodnych i inż. E. Krotkiego o wodnych elektrowniach. W tematykę tą wiąże się stała rubryka „Technika w ZSRR”, w której jest opis najnowszymi maszyn-gigantów do robót ziemnych, zastosowanej ostatnio na Wielkich Budowlach Komunistów. Wreszcie o naszych narodowych tradycjach w dziedzinie budownictwa opowiada w ciekawym artykule dr Józef Bero.

Poza tym dominującym w numerze akcentem 9 numer „Młodego Technika” zawiera między innymi opis wznoszenia stalowej konstrukcji Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina, wyjaśnia tajemnice druku wielobarwnych ilustracji w książkach i czasopiśmie, omawia narodziny epoko-



Numer „Płomyka” z datą 1 czerwca będzie zawierał szereg pozycji związanych z Międzynarodowym Dniem Dziecka. Fragment książki Mariana Brandysa „Dom odzyskanego dzieciństwa”, która ukaże się wkrótce na półkach księgarskich, mówi o ofiarach wojny — o sierotach koreańskich. O tym, jak ludność Niemiec Zachodnich walczyła się coraz bardziej do walki o pokój, przeczytamy w noweli Anny Zawady „Złote medaliony”.

Trochę o zdrowie dziecka poświęcone zostały dwie pozycje: artykuł popularnonaukowy dr. Osotowskiej-Więckowskiej pt. „Chęć być zdrowym” (o właściwym odżywianiu się) i satyryka „Muchy” H. Bachelowej o konieczności zwracania większej uwagi na higienę.

Zagadnienia szkolno-harcerskie w tym

numerze wiążą się z końcem roku szkolnego („Sprawa państwowej wagi” I. Wasilenki, „Głosy z terenu”) wyborem zawodu („Wiadomo, Broniek” Z. Przyrowskiego) i przygotowaniami do wakacji („Jedziemy na kolonię”, „Co weźmiemy na obóz”, „Zosia i Malgosia”). O tym, że w nauce i sporcie potrzebna jest wytrwałość, mówi wesołe opowiadanie H. Ozogowskiej „Wszystko przez te rzeczniczki” zawierające dyskusję dzieci wiejskich na temat sojuszu robotniczo-chłopskiego.

„Kwadrans po dwunastej” W. Chotomskiej — migawki z brzoźmą młodości związane ze Światem Morza — dają charakterystyczne wycinki z życia w krajoch. Obok dalszego odcinka „Pluton” numer 13 przynosi ciekawe opowiadanie fantastyczne Dawida Jarzabka, oparte na badaniach naukowych Ciołkowskiego, a opisujące podróż międzyplanetarną w niedalekiej przyszłości.

Rozrywki — wiersze, filatelijstyka — uzupełniają numer.

Dzień Nauczyciela w Gorzowie

Zarząd Okręgu ZNP w Zielonej Górze, realizując zgłoszone na ostatniej okręgowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej wnioski oświatowe do pracy kulturalno-oświatowej wśród nauczycielstwa, zorganizował przy pomocy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Wojewódzkiego Wydziału Oświaty i ORZZ, w dniu 26 kwietnia br. w Gorzowie Dzień Nauczyciela.

Impreza ta wypadła niezwykle imponująco. W pięknie udekorowanej auli Liceum Pedagogicznego zgromadziło się 415 nauczycieli wszystkich typów szkół oraz przedstawiciele komitetów rodzicielskich i opiekuńczych. Wśród nauczycieli zasiadli przybyli na imprezę przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu PZPR, Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wojewódzkiego Wydziału Oświaty, Wojska Polskiego i organizacji masowych. W części wstępnej przemówili do zebranych: przewodniczący Oddziału Powiatowego ZNP, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR i zastępca przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej. Ich niezwykle ciepłe słowa, jakimi mówili o dotychczasowym wkładzie nauczycielstwa w dziedzinę wychowania młodego pokolenia, przebudowy kulturalnej i ekonomicznej polskiej wsi i o zadaniach postawionych przed nauczycielem i szkołą przez VIII plenum KC PZPR, były głęboko wzruszające i mobilizujące. Kol. Jodko, dyrektor Liceum Pedagogicznego, mówiąc o zafascynowaniu kulturalnym w Polsce sanacyjnej i wielkich osiągnięciach władzy ludowej stwierdził, że czuje się niezmierzenie szczęśliwy i dumny, iż jemu przypadła wielka zaszczyt być dyrektorem zakładu wychowującego nowe, młode kadry, szermierzy socjalizmu. Kol. Ryszard Rydzek podzielił się doświadczeniami wyniesionymi z pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej. Pokazał on, jak członkowie MOZ w Santoku przez właściwe formy oddziaływania na młodzież i rodziców przyczynili się do zorganizowania spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Janeczów.

Kol. Rydzek, zwołując ogół nauczycielstwa powiatu gorzowskiego do wyjątkowej pracy w kierunku szybkiej przebudowy ekonomicznej wsi, powiedział: „Pamiętajcie koleżanki i koledzy, że nasza rola nie kończy się z chwilą założenia spółdzielni. Naszym zadaniem jest oddziaływać wychowawczo na jej członków, służyć pomocą i radą zarządcą, by spółdzielnia stała się wzorem socjalistycznej gospodarki i promieniowała na całą okolicę”.

Po dyskusji odbył się niezwykle ciekawy i stojący na dobrym poziomie odczyt TWP pt. „Czy życie istnieje tylko na ziemi”, wygłoszony przez ob. Strąbskiego. Referat słuchany był z największym zainteresowaniem, a w dyskusji nauczycielstwo zwróciło się z prośbą pod adresem przedstawicieli Okręgu ZNP o kontynuowanie takich referatów. W bardzo serdecznej atmosferze pożyto wspólnie obiad, przepięknie śpiewali masowo. Największą i najpiękniejszą atrakcją tego dnia były występy artystyczne. Młodzież Liceum Pedagogicznego i Państwowej Szkoły Muzycznej w Gorzowie — razem 120 osób — dała na wysokim poziomie artystycznym 3-godzinny program, na który złożyły się pieśni: „Kantata o Stalinie”, „Pieśń o Tow. Bierucie”, „Pieśń 1-majowa”, ludowe pieśni i tańce polskie, radzieckie i innych narodów obozu pokoju. Pięknie byli również występy Wojska Polskiego i Ligi Kobiet. Każdy numer programu artystyczny był nagradzany burzą oklasków. Dzień został zakończony zabawą taneczną, która urozmaicona była również różnymi występami zespołów Wojska Polskiego, zespołu Ligi Kobiet, a także młodzieży Liceum Pedagogicznego, która chciała jak najbardziej uprzyjemnić czas swym wychowawcom.

Byli również recytacje i śpiewy solowe w wykonaniu samych nauczycieli. W przerwach nauczycielstwo rozmawiało z przedstawicielami partii, rad narodowych, wydziałów oświaty i związków zawodowych dzieląc się swymi osiągnięciami, kłopotami i troskami. Dużym powodzeniem cieszyła się loteria książkowa, na której wylosowano poważną liczbę bardzo cennych książek. Oceniając tę pierwszą w naszej pracy k.o. imprezę, należy stwierdzić, że była ona wielkim politycznym i kulturalnym przeżyciem dla nauczycielstwa Oddziału Gorzowskiego. Niezwykle serdeczna i radosna atmosfera dnia, wspólna wymiana doświadczeń, zacieśniły jeszcze bardziej więzy związujące między nauczycielami. Bezpośredni kontakt z przedstawicielami partii i organów jednolitej władzy państwowej jeszcze bardziej zbliżył nauczycielstwo powiatu gorzowskiego do wielkich zadań stojących przed szkołą i zmnobilizował je do twórczego wysiłku.

Impreza ta wykazała, jak bardzo nauczycielstwo pragnie rozrywek kulturalnych.

Wymownym tego dowodem był fakt, że do końca imprezy pozostali wszyscy bez względu na wiek, a nawet delegaci z sąsiednich oddziałów. Należy sądzić, że ta piękna inicjatywa Okręgu zielonogórskiego zostanie podjęta przez inne okręgi. Wspólny udział nauczycielstwa i miejscowych organizacji społecznych w zorganizowaniu obchodu i w przygotowaniu części artystycznej niewątpliwie korzystnie wpłynie na podniesienie autorytetu szkoły, ożywi również pracę kulturalno-oświatową wśród nauczycieli i w środowisku.

Impreza odbyta w Gorzowie wymagała wiele wysiłku ze strony organizatorów. Szczególne uznanie za wielki wkład pracy należy się koleżance Michałowicz, ówczesnemu instruktorowi k.o., koleżance Nowickiej, nauczycielce Liceum Pedagogicznego, za piękne dekoracje i przygotowanie tancerów oraz koleżance Barnekiemu, również nauczycielowi Liceum Pedagogicznego, dyrygentowi chóru i orkiestry.

M. PUTO

Nowa książka o wychowaniu w zespole

Książka A. Lewina pt. „Problemy wychowania kolektywnego” to pierwsza u nas poważna próba analizy pedagogicznej problemu wychowania w kolektywie, rozprawy na oparciu o konkretną pracę wychowawczą (doświadczenia Polskiego Domu Dziecka i szkoły na Uralu). Omawiając wyniki pracy i zasady organizacji życia zespołu dziecięcego, autor ilustruje swoje wywody przykładami z pracy w Domu Dziecka Polskiego w Monetnej (w obwodzie swierdłowskim), powstałym w 1944 r. Praca wychowawcza w tym Domu oparta była o program wychowawczy sformułowany w Instrukcji Komitetu do Spraw Dzieci Polskich w ZSRR, która m. in. głosiła:

„Wychować je (dzieci) na przyjaźli, Związku Radzieckiego, szczerzy patriotów, przyszłych budowniczych wolnej, niepodległej, demokratycznej Polski”. Zadaniem nie było łatwe. Gościnna ziemia radziecka oddalała dzieciom polskim wszystko, co mogła w ciężkich dniach walki z hitleryzmem. Radzieckie obywateli, kobiety i komсомолы mimo ciężkiej pracy ogromnych własnych kłopotów pomagali Polskemu Domowi Dziecka.

A. Lewin: „Problemy wychowania kolektywnego”, PZWS, 1953, str. 324.

W monetańskim Domu Dziecka duży nacisk kładziono na jak najbliższy i najżywszy kontakt ze społeczeństwem. Dzieci temu dzięki zyskiwały przyjaciół poza Domem Dziecka, poznawały życie codzienne człowieka radzieckiego i z bliska jego samego.

Jeśli chodzi o kształtowanie naukowego poglądu na świat, wychowawcy w Monetnej dobrze przemyśleli wychowawczą działalność w tej dziedzinie. „Proces wyzwalania się z mistycznego sposobu myślenia postępował w miarę umacniania się naukowego poglądu na świat i pod wpływem konfrontowania tzw. „prawd” religijnych z praktyką życia, z prawdami społecznymi” (str. 175).

Dom Dziecka miał osiągnąć dlatego, że praca wychowawcza przebiegała była ideowością socjalistyczną i czułością polityczną.

Autor opiera swoje poglądy na marksenowskiej teorii powstawania kolektywu, opisuje kolejne etapy rozwoju kolektywu, nie pomijając porażek i wzlotów, niepowodzeń i osiągnięć. Dom Dziecka w Monetnej zawiązywał kolektywowi ideologicznie zmianę postawy wychowanków.

Kierowniczą rolę w tworzeniu i kierowaniu kolektywem Lewin przypisuje pe-

dagogowi, „...który świadomie, planowo, konsekwentnie czuwał nad całością i jednolitością procesu wychowawczego”.

Wysoki stopień organizacji kolektywu w Monetnej uzyskano dzięki temu, że rada pedagogiczna Domu Dziecka przez dłuższy okres czasu odbywała stałe seminaria marksenowskie, podczas których wyjaśniano i rozwiązywano wiele trudnych spraw.

W rozdziale „Zespół — podstawa techniki pedagogicznej” autor dokonuje analizy grupy w ujęciu pedagogiki burżuazyjnej i zespołu w ujęciu pedagogiki socjalistycznej, krytykując z całą ostrością stanowisko pedagogiki burżuazyjnej: Locke’a, Herbart’a, Spencer’a, pójdcentryczne stanowisko Deweya i innych.

Jakże Inna, jak głęboko humanistyczna, teoretyczna i twórcza, jest marksenowska teoria grupy. „Przed nami staje zespół jako przedmiot naszego wychowania. I to stwarza nowe warunki przy rozwiązywaniu zadań projektowania osobowości. Jesteśmy obowiązani dać jako produkt wychowania nie po prostu osobowość, posiadającą takie czy inne cechy, lecz członka zespołu, przy czym zespołu o określonych właściwościach” (str. 256).

Wychowanie w kolektywie to podstawa działania wychowawcy w pedagogice socjalistycznej. „Dokładna znajomość zasad i metod wychowania kolektywnego, techniki pedagogicznej jest niezbędnym składnikiem planowania pracy pedagogicznej” (str. 283). Pedagog planujący i realizujący wychowanie nowego człowieka, budowniczego socjalizmu musi jednak zdawać sobie sprawę z celu politycznego, do którego osiągnięcia zdążyć w swej działalności wychowawczej. „Są jednak i tacy pedagogowie, którzy nie odzwierciedlają jeszcze patosu historycznych dni przeżywanego przez nas, nie czepiają z nich natchnienia dla swojej codziennej pracy, nie zdają sobie sprawy z wielkiej zadania, jakie na nich ciąży, i z wielkich możliwości, jakimi dysponują dla wykonania tych zadań” (str. 280).

Książka Lewina to ciekawa, oryginalna pozycja pedagogiczna z zakresu problematyki wychowania kolektywnego. Winna się ona znaleźć w każdej bibliotece nauczycielskiej.

K. CZAJKOWSKI

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

BOJOWY PRZEGLĄD

Na ulicach tysięcy miast i miasteczek całej kuli ziemskiej zakwitła czerwienią pierwszomajowych sztandarów. To miliony ludzi pracy manifestowały pod hasłem solidarności w walce o pokój. We Francji, w Niemczech Zachodnich, we Włoszech, w Japonii, w Stanach Zjednoczonych masowo pracujące manifestowały pod hasłami walki o pokój i wolności demokratyczne. W kraju socjalizmu — w Związku Radzieckim — oraz w Chinach, w Polsce, w Czechosłowacji, w Niemieckiej Republice Demokratycznej i innych krajach demokracji ludowej radosny dzień 1 Maja upłynął pod znakiem potężnej manifestacji na rzecz pokoju, na rzecz dalszej mobilizacji wszystkich sił i energii do zwycięskiego wykonania planów gospodarczych, do umacniania potęgi obozu pokoju i socjalizmu.

„Niech żyje pokój!” — słowa te padały z ust maszerujących w pochodach pierwszomajowych robotników Paryża i Rzymu, Mediolanu i Hamburga, Kopenhagi i Essen, Tokio i Manilli, Meksyku i Dżakarty. I ani dziesiątki tysięcy uzbrojonych po zęby policjantów, ani gazy łzawiące, ani motopompy nie odstraszyły uczestników pochodów. Dzień 1 Maja 1953 roku stał się potężną manifestacją sił pokoju, stał się przejawem, którego wyniki otucha napawają wszystkich uczciwych ludzi, wiara, że w ostatecznym rachunku narody zdołają narzucić swą wolę tym, którzy snują zbrodnicze plany rozpętania nowej wojny.

„Rzecz jasna — pisał wielki pisarz radziecki Ilja Erenburg w artykule umieszczonym w pierwszomajowym numerze „Prawdy” — podczas gdy dla rozpoczęcia wojny wystarczy zła wola jednej ze stron, to ustanowienie pokoju wymaga dobrej woli obu stron. Wszystko zależy teraz od mądrości i mięstwa narodów: w ich rękach spoczywa los tych ziaren, które teraz zaskakowały, tych dzieci, które bawią się w zieleńcach i parkach świata, losy naszego wielkiego i niełatwego stulecia”.

WE FRANCJI, W JAPONII, W DANII

W ostatnich tygodniach narodziła się liczna dowody swej mądrości i swego mięstwa. Nastąpiły liczne wydarzenia, dobitnie świadczące o nastrojach panujących w świecie, świadczące o tym, że narody wierne stalinowskiemu wskazaniu, ujęły sprawę pokoju w swe ręce i zdecydowane są bronić jej aż do zwycięskiego końca.

W wyborach samorządowych we Francji, mimo terrorku i kampanii oszczerstw, największą liczbę mandatów otrzymała Komunistyczna Partia Francji, bijąc na głowę gaullistowskich faszystów. Jest to jeszcze jedno potwierdzenie, że Komunistyczna Partia Francji, której przewodzi uczeń Józefa Stalina — Maurice Thorez, jest najpotężniejszą siłą polityczną we Francji. Zwycięstwo francuskich komunistów i klęska gaullistów świadczą o tym, że naród francuski stanowczo odrzuca plany zaprowadzenia we Francji faszystowskiej dyktatury, że w pełni popiera politykę komunistów. Świadczy o tym, że miliony przez społeczeństwa francuskiego są za pokójem, za położeniem kresu „brudnej wojnie” w Wietnamie, za położeniem kresu wysiłkom zbrojnym, za pokojową współpracą między wszystkimi narodami.

Niemniej przykre dla sił wojny i reakcji były wyniki wyborów w Japonii, kraju, który przekształcał się dziś w bazę agresji na Dalekim Wschodzie, kraju, który ma w myśl planów imperialistycznych odgrywać rolę Trizonii Dalekiego Wschodu. Mimo rozpetanego terrorku wybory te zakończyły się porażką pupila Waszyngtonu — Joszidy i przyniosły zwycięstwo tym

partiom, które w swych programach wyborczych wypowiadały się przeciwko zbrojeniom, przeciwko amerykańskiej okupacji. I tak np. lewicowa partia socjalistyczna, która pod naciskiem mas japońskich wystąpiła przeciwko remilitaryzacji Japonii, uzyskała znacznie większą liczbę mandatów zarówno w Izbie wyższej, jak i niższej. Swoją stan posiadania zwiększył również blok komunistów i partii robotniczo-chłopskiej.

Podobne zjawisko miało również miejsce w wyborach do parlamentu duńskiego, gdzie porażkę poniosły partie wypowiadające się za paktem atlantyckim, a zwycięstwo odniosły te partie, które w programach swych wypowiadały się przeciwko zbrojeniom i przeciwko przekształceniu Danii w bazę agresji. M. in. większą ilość głosów niż w poprzednich wyborach uzyskała Komunistyczna Partia Danii.

Wyniki wyborów w tak odległych od siebie krajach, jak Francja, Dania i Japonia, dobitnie świadczą o wzroście nastrojów antywojennych, o tym, że organizatorzy nowej wojny natrafiają na coraz poważniejsze trudności w realizowaniu swych zbrodniczych planów. O tym samym świadczą również decyzja bońskiego Bundestatu, który nie uległ naleganiom Adenauera i odrzucił ratyfikację wojennych układów. Porażka Adenauera dowodzi, że rośnie opór niemieckich mas ludowych, że przybiera na sile walka narodu niemieckiego o zjednoczoną, pokojową, demokratyczną, niepodległą ojczyznę.

KLUCZOWY PROBLEM

W walce tej naród niemiecki ma poparcie wszystkich walczących o pokój narodów, a w tym również narodu polskiego. Obradująca ostatnio w Warszawie Krajowa Konferencja poświęcała zagadnieniom pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego była potężną manifestacją solidarności narodu polskiego z patriotami niemieckimi. Uczestnicy Konferencji jednomyślnie podjęli uchwałę, w której wskazywano, że to, że problem niemiecki jest dziś kluczowym problemem i o rozwiązaniu jego zależy normalizacja stosunków w Europie, wysunęli żądanie zwolnienia konferencji czterech mocarstw dla zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi, niezawisłymi, pokojowymi i demokratycznymi w duchu układu poczdamskiego.

Gotowość pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, rozwiązania go w duchu interesów i bezpieczeństwa wszystkich narodów, a w tym również narodu niemieckiego, jest sprawdzianem dążności pokojowych wielkich mocarstw.

Problem niemiecki, którego pokojowe rozwiązanie stanowiłoby gwarancję utrzymania pokoju w Europie, może zostać uregulowany, podobnie jak mogą zostać uregulowane inne sporne problemy. Warunkiem osiągnięcia tego celu jest dobra wola zainteresowanych stron. Te dobra wola, że gotowość współpracy, żądy wielkich mocarstw mogą okazać, zawierając między sobą Pakt Pokoju. Związek Radziecki i Chiny Ludowe, dwa z wielkich mocarstw, wyraziły już solidarność z apelem Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju. Poparcie apelowi udzielił również Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz rządy Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii, dając tym jeszcze jeden dowód swej niezmiennej pokojowej polityki, polityki, która cieszy się sympatią i poparciem setek milionów ludzi na świecie.

T. RUBACH

Na łamach prasy

Zbliżają się egzaminy

Zbliżają się egzaminy promocyjne i końcowe w szkołach naszego kraju. Sprawie tej „Trybuna Ludu” z dnia 3.V br. poświęca obszerny artykuł pt. „Przed sesją egzaminacyjną w szkołach podstawowych i średnich”, w którym autor podpisany L. G. pisze:

„Aby jak najbardziej zmniejszyć ilość ocen niedostatecznych — z uwagi na krótki okres, który dzieli nasze szkoły podstawowe i średnie od sesji egzaminacyjnej — konieczna jest pełna mobilizacja zarówno nauczycielstwa i młodzieży, jak wszystkich zainteresowanych instytucji, rad narodowych, ogółu związkowych, organizacji partyjnych, które winny przyjąć z pomocą naszej szkole w walce o jak najlepsze wyniki egzaminu.”

Czy mogą wydziały oświaty wojewódzkich i powiatowych rad narodowych skutecznie walczyć o podniesienie poziomu nauki w podległych sobie szkołach bez jak najczęstszych wizytacji w szkołach? Czy mogą wymagać od nauczycieli należytego wypełniania obowiązków, gdy są oni odrywani — szczególnie w okresie przedegzaminacyjnym — od nauczania, od lekcji szkolnych dla wykonywania prac bez wątpienia ważnych i potrzebnych, ale nie mających nic wspólnego z nauczaniem?

Zarówno wydziały oświaty, jak wojewódzkie i powiatowe środki doskonalenia kadr nauczycielskich winny w tym okresie udzielać nauczycielom wszechstronnych konsultacji — nawet bezpośrednio w szkołach.

Nauczyciele, którzy są przede wszystkim odpowiedzialni za przygotowanie ucz-

niów, za należyte przysposobienie ich do egzaminów, nie mogą wykonać swego zadania, gdy np. rozdziałając uprzednio pytania egzaminacyjne, tolerują bezzmyślne ukłanianie odpowiedzi. Tylko sumienna powtórka całego materiału, uzupełnienie luk programu, koncentracja uwagi ucznia na najbardziej istotnych i ważnych światopoglądowych zagadnieniach przedmiotu daje gwarancję osiągnięcia jak najlepszych końcowych wyników.

Nauczyciel — to nie tylko wykładowca — to także przyjaciel i wychowawca młodzieży. Nie poprzestanie on na tym, co można osiągnąć na lekcji. Zmobilizuje w pełni do tak niezmierzenie ważnego zadania, jak solidne przygotowanie się do egzaminu, kolektywnie szkoły, pomoże wydźwignąć organizm młodzieży, wypełni swą część tego ogólnoszkolnego obowiązku. Wykorzysta on czas pozalekcyjny dla organizowania powtórek, roztoczy opiekę nad słabszymi uczniami, nad kółkami przedmiotowymi, uciągnie do pomocy słabszych bardziej zdolnych uczniów, bez szkody dla ich własnej nauki.

Wzrasta ogromnie w tym czasie odpowiedzialność kierownictwa szkoły. Tylko przez nasilone hospitacje lekcji szkolnych, przez ciągłą kontrolę móg dyrektorzy i kierownicy szkół wpłynąć odpowiednio na przygotowanie do egzaminu.

Większe może wagę, niż zazwyczaj, nabiera w tym okresie praca pozalekcyjna, praca domowa. Jeśli rodzice zrozumieją znaczenie egzaminów, jeśli stworzą swoim dzieciom odpowiednie warunki do pracy, jeżeli nie będą ich odciągali od nauki i przeciążali dodatkowymi obowiązkami — wniosą swój wielki wkład do walki o wyższy poziom egzaminów. Jest to szczególnie widoczne pole dla komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.

Czy mogą w tym tak ważnym dla szkoły okresie zawiesić organizację młodzieżową? Póderwany zostaby autorytet ZMP czy drużyny, zastępy lub ognia harcowskiego, gdyby ich aktywność osiągnął gorszą ocenę egzaminacyjną. ZMP-owcy i harcownicy muszą przodować tak w pracy społecznej, jak i w nauce. Muszą przodować, by porwać za sobą resztę kolegów i pomóc

nauczycielstwu w uruchomieniu nie wykorzystanych dotąd możliwości podniesienia na wyższy poziom pracy szkolnej. ZMP winien więc umożliwić organizacjom szkolnym szczególnie sumienną w tym okresie pracę naukową.

Wyższy poziom nauczania w naszych szkołach — to celowe zadanie szkolnych organizacji partyjnych. Walka o wyższy poziom ideologiczny egzaminów, o ich ideologiczne pogłębienie, o tepienie dogmatyzmu i wulgaryzacji — to ich zadanie najpilniejsze, najbliższe. Nauki towarzysza Bieruta na VIII Plenum naszej partii są dla każdego nauczyciela — członka partii aktualnym i bojowym zadaniem.

By nasze podstawowe organizacje w szkołach, dość jeszcze słabe i nieokreple, mogły wypełnić to trudne i odpowiedzialne zadanie, by szkoły zdobyły się na wyjątkowy wysiłek, potrzebna im jest daleko większa opieka ze strony instancji partyjnych. Z radością stwierdzamy, że są już takie komitety, jak KW w Poznaniu, jak Komitet Wojewódzki w Warszawie, który interesuje się sprawami oświaty, który na Plenum KP w Siedlcach poświęcone zagadnieniom oświaty wysłał sekretarza propagandy, aby towarzyszą — oświatowcom służył radą i pomocą. Są jednak i takie, jak Komitet Wojewódzki w Kielcach, który na Plenum KM w Radomiu, poświęcone temu samemu zagadnieniu, nie wysłał nikogo, który nie interesuje się rozwojem szkolnictwa w pow. radomskim, mimo że szkolnictwo to nie stoi na tym terenie na najlepszym poziomie.

A przecież przykładem mogą tu być komitety partyjne w Związku Radzieckim, które w okresie sesji egzaminacyjnych troskliwie zajmują się pracą szkół, które wizytują i pomagają nauczycielstwu w jego pracy, ruszając gromadnie w teren, uczestnicząc aktywnie w sesji egzaminacyjnej i kontrolując osobiście jej przebieg. Komitety partyjne w ZSRR dobrze rozumieją, że problemy oświaty to najważniejsza sprawa w dziedzinie rewolucji kulturalnej.

Przed Festiwalem Młodzieżowym

O przygotowaniu młodzieży do powiatowych konkursów przed IV Światowym Festiwalem Młodzieży „Sztandar Młodych” z dnia 4.V br. zamieszcza korespondencję z woj. łódzkiego, w której czytamy: „Młodzież woj. łódzkiego intensywnie przygotowuje się do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który w sierpniu br. odbędzie się w Bukareszcie. Ogółem w konkursach powiatowych na terenie woj. łódzkiego weźmie udział ponad 800 zespołów.”

Szkoły Pedagogiczne z Piotrkowa, Tomaszowa i Zgierza wystąpią z bogatym, ciekawie opracowanym programem, w którym czołowymi pozycjami będą tańce regionalne i pieśni ludowe”.

Młodzi chłopcy i dziewczęta nie tylko z Polski Ludowej, ale także z wielu innych krajów licnie włączają się do przygotowań do Festiwalu, którego celem jest zacieśnienie przyjaźni i jednolitości młodzieży walczącej o pokój.

SIADEM NASZYCH INTERWENCJI

PRZEDZIELONO NALEŻNY WĘGIEL W nrze 5 „Głosu Nauczycielskiego” w rubryce „Bez komentarzy” przedstawiliśmy kłopoty opalacze kol. M. Grell, naucz. ze Stąpłowa, pow. Gostynin. Obecnie, jak nas informuje PZGS „Samopomoc Chłopska” w Krosnie nad Wisłokiem, kol. M. Grell otrzymał należny mu węgiel.

ZALICZONO OKRES WOJENNY DO LAT SŁUŻBY Ministerstwo Oświaty zawiadomilo Redakcję, że kol. L. Zaraszkiewicz, naucz. szkoły podstawowej nr 1 w Kudowie Zdroju, zaliczono okres wojny do wymiaru uposażenia. Zaliczenia tej pracy kontraktowej przerywanej dokonał Wydział Oświaty Prez. WRN we Wrocławiu.

ZWRÓCONO NALEŻNOŚĆ ZA CZYNŚ MIESZKANIOWY Kol. Stanisław Orszyszak, naucz. szkoły podstawowej w Siłanów, gm. Wysokie, pow. Zamojski, zwrócił się do Redakcji z prośbą o interwencję w sprawie zwrotu należności za czynsz mieszkaniowy.

Obecnie otrzymaliśmy wyjaśnienie Ministerstwa Finansów, że kol. St. Orszyszak otrzymał już zwrot należności.

ZASZEREKOWANO DO WYŻSZEJ GRUPY UPOSAŻENIOWEJ Kol. Walerian Mieszkowski, naucz. Państw. Liceum Pedagogicznego w Elku, pisze: „Dzięki interwencji Redakcji „Głosu Nauczycielskiego” zostałem przeszerokowany do właściwej grupy uposażeniowej”.

PRZYZNANO URLOP Kol. Bronisława Czarkowska, nauczycielka z Głogówka, pisze do Redakcji: „Serdecznie dziękuję za skuteczną interwencję w sprawie mojego urlopu. Urlop otrzymałam”.

KOLPORTAŻ CZASOPISM PEDAGOGICZNYCH — TO WAŻNA SPRAWA W czasie moich wędrówek po terenie spotykałem się z ciągłymi skargami nauczycieli na karygodny kolportaż czasopism pedagogicznych, przede wszystkim zaś czasopisma „Polska i Świat Współczesny”.

Sprawa złego kolportażu czasopism pedagogicznych weszła już w stadium chroniczne, stąd dalsze utrzymanie tego stanu przedstawia poważną groźbę dla naszej pracy dydaktyczno-wychowawczej, podnoszenia poziomu ideologicznego i zawodowego.

Czasopismo „Polska i Świat Współczesny” wychodzi dość rzadko, a jego artykuły pojawiają się zazwyczaj po przerobieniu danego materiału programowego — jak to było np. z artykułami o radach narodowych i PKPG — co już oznacza poważny uszczerbek dla pracy nauczyciela, a co dopiero mówić o tym, skoro w ogóle nie nadchodzi.

Cóż ma począć nauczyciel w miejscowościach odległych od biblioteki pedagogicznej lub partyjnej, dla którego częstokroć pomocą jest czasopismo fachowe jako środek do podnoszenia poziomu wiedzy.

Anna Dines Kierownik Sekcji N. o. K. WODKO w Warszawie

O ZEBRANIACH NAUCZYCIELSKICH ZAWIADAMIAĆ ZAWZASU Ostatnio wzięłam kilkakrotnie udział w różnego rodzaju zebraniach nauczycielskich, które nasunęły mi pewne uwagi.

Nasi czytelnicy i korespondenci piszą

MAŁA RZECZ — A JEDNAK WIELKA POMOC W PRACY

Nauczyciele uczący w klasach pierwszych mają duże trudności w uzyskaniu alfabetu ruchomego (pisanego i drukowanego).

Czy „CEZAS” lub Inna Instytucja nie mogłaby podjąć się wydrukowania alfabetu ruchomego w 2 odmianach o wielkości liter 10 — 12 cm (dla nauczyciela) i 10 — 15 mm (dla dzieci)?

Na tablicach tych względnie na kartonikach z literami oznaczone byłyby linie cięcia, by dzieci mogły same pociąć kartoniki na literki.

Zachodzi również pilna potrzeba wydrukowania tablic ortograficznych i gramatycznych do nauczania języka polskiego. Nauczyciele języka rosyjskiego czekają także na duże tablice porównawcze alfabetu rosyjskiego z alfabetem polskim oraz na tablice z najważniejszymi zasadami gramatyki i ortografii języka rosyjskiego. Tablice te, jeśli to możliwe, powinny być drukowane dwubarwnie dla podkreślenia zasad czy wyjątków innym kolorem.

J. Ogórzalek Kudowa

KOLPORTAŻ CZASOPISM PEDAGOGICZNYCH — TO WAŻNA SPRAWA

W czasie moich wędrówek po terenie spotykałem się z ciągłymi skargami nauczycieli na karygodny kolportaż czasopism pedagogicznych, przede wszystkim zaś czasopisma „Polska i Świat Współczesny”.

Sprawa złego kolportażu czasopism pedagogicznych weszła już w stadium chroniczne, stąd dalsze utrzymanie tego stanu przedstawia poważną groźbę dla naszej pracy dydaktyczno-wychowawczej, podnoszenia poziomu ideologicznego i zawodowego.

Czasopismo „Polska i Świat Współczesny” wychodzi dość rzadko, a jego artykuły pojawiają się zazwyczaj po przerobieniu danego materiału programowego — jak to było np. z artykułami o radach narodowych i PKPG — co już oznacza poważny uszczerbek dla pracy nauczyciela, a co dopiero mówić o tym, skoro w ogóle nie nadchodzi.

Cóż ma począć nauczyciel w miejscowościach odległych od biblioteki pedagogicznej lub partyjnej, dla którego częstokroć pomocą jest czasopismo fachowe jako środek do podnoszenia poziomu wiedzy.

Anna Dines Kierownik Sekcji N. o. K. WODKO w Warszawie

O ZEBRANIACH NAUCZYCIELSKICH ZAWIADAMIAĆ ZAWZASU

Ostatnio wzięłam kilkakrotnie udział w różnego rodzaju zebraniach nauczycielskich, które nasunęły mi pewne uwagi.

Większość naszych posiedzeń zapowiadana jest w ostatniej chwili. Zdarzają się wypadki, że zawiadomienie otrzymujemy w przeddzień, a nawet w dzień zebrania. A przecież każdy nauczyciel planuje swoje zajęcia w tym celu, aby jak najlepiej zdyktować każdą wolną chwilę. W tych warunkach nieprzewidywane zebranie burzy cały porządek dnia. Na dodatek bywa i tak, że zawiadomienie przewiduje jedno zagadnienie jako temat obrad, a w czasie zagadnienia zostaje zapowiedziany bogaty porządek dzienny.

Na jednym zebraniu przewodnicząca burząc się na wychodzących nauczycieli zawołała: „Przecież zebranie trwa do

piero dwie godziny”. A jest też taki dyrektor szkoły, który w dniu 4 lutego br. wśród 12 punktów porządku dziennego rady pedagogicznej umieścił podjęcie uchwały o zlikwidowaniu ocen niedostatecznych do końca lutego.

Bywa również i tak, że zamiast spodziewanych dwóch godzin trzeba siedzieć na zebraniu pięć do sześciu godzin. W tej sytuacji ludzie nie przygotowani na to wychodzą z toku obrad niezadowoleni z siebie i z kierownictwa zebrania. Stąd wniosek na przyszłość: zebraniach należy zawiadamiać zawczasu.

L. S. Zakopane

Bez komentarzy

Pracuję już drugi rok jako nauczyciel w szkole podstawowej w Sásieczce, gm. Czernikowo, pow. Lipno. W pracy zawodowej początkowo napotykałem wiele trudności, ale zdołałem je pokonać. Przyszedł mi w pracy i bardzo ją utrudnia mieszkanie.

Mam wprawdzie do dyspozycji dwie izby, ale żadna nie posiada ani kuchni, ani pieca. W mieszkaniach jest wilgoć do tego stopnia, że woda spływa po ścianach (szczególnie w zimie, podczas deszczu i na jesieni) i przez okna do wnętrza.

Rozpalę ognia nie mogę, gdyż zawsze jestem uzależniony od kierunku wiatru. W zimie bardzo często czekam na zmianę kierunku wiatru lub też wędzłem się. Nie mogłem również zjeść ciepłego obiadu czy kolacji. Przebywałem w nie opalonym mieszkaniu, ponieważ nie otrzymałem opalu. Wszystko to spowodowało choroby. Leżałem trzy tygodnie chore. Dziś czuję się już i choruję na oczy (dym w mieszkaniu). Że 5 razy zwracałem się z prośbą o przeprowadzenie remontu lub o zmianę mieszkania do Gminnej Rady Narodowej w Czernikowie, ale wciąż bezskutecznie.

MIECZYSLAW TEŻYCKI Sásieczka pow. Lipno

IRENA ZAKRZEWSKA Nowe Miasto

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Uczniowie klasy pedagogicznej przy Szkole Ogólnokształcącej w Nowym Sączu. — Zgodnie z wyjaśnieniem Komendy Głównej Powojennej Organizacji „Służba Polsce” zawiadamiamy, że nie przysługują Wam zwolnienie od wykonywania powszechnego obowiązku w ramach brzojdy P. O. „Służba Polsce”.

Kol. Edward Natalski. — Prosimy o podanie dokładnego adresu celem przesłania odpowiedzi.

Zmarli

W styczniu 1953 r. zmarła w Kościelnie koł. Gertruda Jonas, emerytowana nauczycielka.

</